Nr. 191. SOBOTA 21 SIERPNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 21. sierpnia.

Węgierska prasa zajmuje się wewnętrznemi sprawami austryackiemi zazwyczaj tylko o tyle, ażeby uczynić zadość obowiązkowi dziennikarskiemu. Rzadko spotkać się tam można z artykułem wstępnym omawiającym pewien szczegół z przedlitawskiego życia politycznego. To też zastanowił nas zaraz długi, naczelny artykuł jednego z najpoważniejszych organów Buda-Pesztu o znanej broszurze hr. Leona Thuna. Ponieważ autor tej broszury zajmuje wybitne stanowisko polityczne, więc sam fakt pojawienia się artykułu wstępnego na ten temat nie byłby jeszcze czemś nadzwyczajnem. Ale pomiędzy wierszami tego artykułu przebija pewna tendencya, dla której na razie nie mamy trafnej nazwy. Nie jestto bowiem wyraźny umizg do opozycyi czeskiej, z którą Węgry nawet w celach chwilowych sympatyzować nie mogą, nie jestto otwarta groźba wymierzona na stronnictwo wiernokonstytucyjne, bo groźby z za Litawy od pewnego czasu nadto spowszedniały, — ale ostatecznie po przeczytaniu tego artykułu nasuwa się przypuszczenie, że jest związek pewien pomiędzy nim a sprawą handlowo-cłową, że uważać go należy za pierwszy objaw presyi na stronnictwo wiernokonstytucyjne. Jeżeliby istotnie na to się zanosiło, to prasa węgierska dałaby nowy dowód, że w sprawie handlowo-cłowej opuściła ją zupełnie dawna zręczność. Postępowanie takie wywołałoby odwet, a Węgry posiadają w swoim łonie tyle żywiołów nieprzychylnych, że musieliby wyjść na tem gorzej niż stronnictwo wiernokonstytucyjne.

Jeżeli mowa dra Bazanta do wyborców w kwestyi handlowo-cłowej poruszyła do żywego prasę węgierską o czem niedawno pisaliśmy, to obecnie oburzenie jej nie będzie miało granic z powodu zgromadzenia wyborców w Marburgu. Wystąpił tam dep. dr. Seidl w takim samym duchu jak dr. Bazant a wyborcy tak przyklasnęli jego opozycyi przeciw pretensyom węgierskim, że nagle znaleźli się na stanowisku skrajniejszem niż sam mowca. Dr. Bazant nie dotykał przynajmniej następstw zerwania rokowań z Węgrami więc prasa budapeszteńska miała w zapasie cały arsenał znanych gróźb o ustanowieniu linii cłowej i t. d. Ale w Marburgu nie ulękną się takich gróźb, bo tam wyborcy oświadczyli się wprost za opinią, że lepszą byłaby dla Austryi linia cłowa, lepszą nawet unia personalna niż uwzględnienie wygórowanych pretensyi węgierskich. Cóż na to powie prasa węgierska? Nowych gróźb nie ma w pogotowiu a stare tak się zużyły, że się nikt nie boi, więc trzeba umilknąć przynajmniej chwilowo a raczej trzeba zręcznie udać, że się tego nie słyszało! Pisząc tak często w tej sprawie zastrzegamy się, że nie dotykamy jej merytorycznej strony, bo dotąd jest ona dostępną tylko dla szczupłych kół poinformowanych. Nam chodzi tylko o wykazanie, jak niewłaściwą i szkodliwą dla sprawy jest taktyka wzajemnego straszenia się groźbami, których wykonanie nie może być dla jednej strony korzyścią a dla drugiej stratą, lecz raczej dla obu *malum necessarium*, a dalej zależy nam na tem, ażeby tej namiętnej rozprawy dziennikarskiej o sprawie handlowo-cłowej nie uważano za wskazówkę obecnego stanu rokowań. Jak dr. Bazant i dr. Seidl nie mogą być uznani za tłumaczów opinii barona Pretisa tak samo niedorzecznością byłoby posądzać, że pełne szumnych przechwałek i straszliwych gróźb artykuły szowinistów węgierskich są inspirowane przez ministra Szella.

Konferencya dygnitarzy starokatolickiego i wschodniego kościoła w Bonn skończyła się tak spokojnie i cicho jak się zaczęła. Dr. Döllinger podziękował uczestnikom konferencyi a ci dr. Döllingerowi za podjęte trudy i wszyscy rozjechali się z hasłem: do widzenia w przyszłym roku. Nieskończono zatem podjętego dzieła i odłożono je do roku przyszłego. Jaki skutek osiągnęła konferencya a mianowicie jak daleko postąpiło porozumienie starokatolików z wyznawcami kościoła wschodniego, o tem niema wzmianki w lakonicznych telegramach, bo różowe nadzieje wypowiedziane w mowach pożegnalnych są tylko ogólnikowemi frazesami, bez których żadna mowa pożegnalna obejść się nie może. Jeżeli dziennikarzowi mającemu przed sobą stosy dzienników tak trudno poznać bliżej prace i dzieła ostatniej konferencyi w Bonn, to szersza publiczność nie będzie miała o tem najmniejszego wyobrażenia. Może dr. Döllinger lub inny uczestnik konferencyi przedstawi jej obrady w osobnem dziele, ale kogoż zdoła ono rozciekawić i zająć? Fachowych teologów ale nie ogół, bez którego każda reforma kościelna musi pozostać mrzonką. Dysputą fachową przy zielonym stoliku, subtelnemi kombinacyami zagadnień teologicznych nie zreformuje nikt nawet w dzisiejszem, realizmowi hołdującem społeczeństwie, stosunków kościelnych i nie porwie za sobą umysłów.

Nigdy nie przypuszczaliśmy, że p. Buffet będzie tak ściśle przestrzegał zasady, iż rady generalne nie powinny dotykać kwestyj politycznych. Zdawało się jeszcze niedawno, że rząd co najmniej będzie patrzeć obojętnie na rozbiór takich kwestyj, gdyż nie ma wątpliwości, że ustawa o senacie podniosła znacznie polityczny charakter rad generalnych. Tymczasem prefekci otrzymali informacye całkiem odmienne i snać były one bardzo dobitne, skoro dotąd sesya rad generalnych odbywa się tak spokojnie. Z dwóch powodów większa pobłażliwość rządu w tej mierze byłaby może wyszła na korzyść kraju. Najpierw bowiem trzebaby już raz oswoić opinię publiczną z tem, że obecnie Francya posiada ustawy konstytucyjne, zapewniające republikańską formę rządu do r. 1880. Jeżeli książę Broglie nie pozwalał radom generalnym mięszać się do polityki, to działał tylko w duchu ówczesnej sytuacyi politycznej. Francya nie była wtedy ani republiką prowizoryczną, ani monarchią i na utrzymaniu tej neutralności a raczej bezbarwności konstytucyjnej polegała cała polityka gabinetu. Rady generalne w znacznej części są w większości republikańskiemi, więc gdyby nie opór prefektów przeciw poruszaniu kwestyj politycznych, republiki byliby niezawodnie złamali tę neutralność. Dziś sytuacya zmieniła się zupełnie na korzyść republikanów, więc powód ten ustaje zupełnie. Drugim powodem przemawiającym w tej chwili za pofolgowaniem co do kwestyj politycznych jest ta okoliczność, że byłoby to korzystnem dla kraju. Francya po zamknięciu ostatniej sesyi Zgromadzenia narodowego wystawioną jest na nieustanną podburzającą agitacyę. Komitety bonapartystowskie i republikańskie na wyścigi dążą do tego, ażeby umysły były rozjątrzone, ażeby ciągle ścierały się namiętności, stanowiące tło politycznego życia we Francyi od r. 1870. Agitacyę komitetów popiera dzielnie propaganda dziennikarska i broszurowa, więc są wszelkie warunki do utrzymywania w ciągłym ruchu namiętności stronniczych. W obec takich stosunków dopuszczenie rozpraw politycznych w radach generalnych, chociażby w bardzo ograniczonym zakresie, byłoby dla wrzących namiętności niejako konduktorem, odwracającym od kraju groźne burze.

KONGRES GEOGRAFICZNY W PARYŻU.

(Sprawozdanie naszego korespondenta.)

IV.

Ostatnie posiedzenie podkomissyi antropologicznej, która się wydzieliła z trzeciej geografią fizyczną zajmującej się grupy, była dla nas specyalnie nadzwyczajnie interesującą. P. Iłowajski profesor historyi w Moskwie, znany u nas z historyi sejmu grodzieńskiego, mówił o powstaniu państw ruskich w wieku IX., które dotychczas powszechnie przypisywano najazdowi skandynawskich Waregów, którzy na podobieństwo swych współbraci zdobywających część Francyi i Anglię, ujarzmili wschodnią Słowiańszczyznę i utworzyli wielkie ruskie państwo od jeziora Ilmen aż po morze czarne, zaszczepiając skandynawską latorośl na bezwładnym dotychczas pniu słowiańskim. To zapatrywanie się na powstanie państw ruskich, oparte na powadze Nestora, było artykułem wiary, którego nie śmiał zaczepić żaden z historyków. Pan Iłowajski, młody jeszcze uczony, zdobył się na ten czyn śmiałej herezyi, i wystąpił na kongresie z twierdzeniem, że Russy nie byli Skandynawami, ale szczepem czysto słowiańskim, który potrafił wynieść się nad inne i stał się żywiołem twórczym we wschodniej Słowiańszczyźnie. Nie powiem, żeby mnie był pan Iłowajski zupełnie już przekonał; krótki ustny wykład, ograniczony regulaminem do 20 minut, nie mógł pomieścić w całym obszarze dowodów tej nowej zupełnie tezy, ale ujął mnie dla swej idei bardzo i czekam z upragnieniem obszerniejszej publikacyi, któraby niezbitemi dowodami poparła śmiałe twierdzenie moskiewskiego profesora.

Przedewszystkiem — mówił p. Iłowajski — należy rozróżnić Russów od Waregów. Waregi są Skandynawscy, służący jako wojsko najemne książętom słowiańskim, Russy, lud słowiański, znany w starożytności pod nazwiskiem Roxolanów. Naród Warego-Russów nie istniał nigdy. P. Iłowajski porównywał teksty Nestorowej kroniki i przyszedł do przekonania, że w pierwotnym tekscie stało, że trzej bracia Waregi zostali przywołani przez Rusinów, Słowian i Finów. Podług tego zatem i kronika nie znałaby warego-ruskiego narodu.

Takiego najazdu o jakim opowiada Nestor nie można przypuścić wcale i to z następujących powodów. Wschodni Słowianie był to lud liczny i potężny, który często dawał uczuć swą ciężką rękę bizantyńskiemu cesarstwu, o którym zatem niepodobna uwierzyć, aby się dał tak łatwo ujarzmić garści skandynawskich awanturników. Żeby zaś miał sam przywołać sobie obcych panów, to jest bajka, nie znajdująca paralleli w historyi żadnego narodu.

Gdyby najazd waregski był prawdą, to historycy bizantyńscy, żyjący w tym czasie i piszący o Słowianach, jak Photias i Konstanty Porphyrogeneta byliby niezawodnie wspomnieli o tym wypadku, który zmienił ustrój państwowy całej wschodniej Słowiańszczyzny, tymczasem milczą oni zupełnie. Zamiast tego mamy w pisarzach greckich dowody zaprzeczające skandynawizmowi książąt ruskich, bo w przytaczanych przez nich traktatach zawieranych z tymi książętami, przysięgają oni zawsze na Peruna i Derolosa, bogów słowiańskich, czego by z pewnością nie czynili, gdyby byli Skandynawami, gdy jak wiadomo właśnie w takich formułach religijnych zostaje każdy lud najdłużej wierny swym rodzinnym pojęciom, i w takim razie spotkalibyśmy się w tych traktatach z Odinem i innemi bóstwami Skandynawii.

Język ruski nie przechował najmniejszych śladów Skandynawizmu, co byłoby niepodobieństwem, gdyby rzeczywiście owe ruskie państwa i narody były powstały ze zlania się chociażby nielicznych, ale wpływowych bo panujących Skandynawców z poddanemi mu żywiołami słowiańskiemi. Skandynawskie brzmienie niektórych imion, jakie przytaczają na poparcie swej teoryi zwolennicy normandzkiego najazdu, jest sztucznie wydedukowane. Pierwsze imię książęce, historycznie pewne, bo dokumentami stwierdzone, jest Oleg, imię czysto słowiańskie pokrewne z imionami Olga i Wołga. Równie rzekomym jest skandynawizm nazwisk ruskich porohów Dnieprowych, przytoczonych przez Nestora. Potrzeba śmiałości, odznaczającej filologów przy wszystkich konjekturach, aby połączyć ruskie Ulworssi z skandynawskiem Holenfors.

Lecz zkąd się wzięła ta bajka o najeździe skandynawskim, która się przyodziała powagą Nestora.

P. Iłowajski uznaje, że Waregowie mieli znaczny wpływ w krajach ruskich. Ich księżniczki wychodziły za książąt ruskich, a wpływ ten właśnie za czasów Nestora urósł nadzwyczajnie. Żona W. księcia Jarosława była księżniczką waregską. Kobieta ambitna i energiczna, której trzej synowie pod jej wpływem wychowani, rządzili z kolei w Kijowie i szczególną opieką otaczali Waregów. Ten wszechmocny wpływ i znaczenie skandynawskich gości rycerskich zdawał się Nestorowi panowaniem, rezultatem zwycięzkiego najazdu.

Z przytoczonej pokrótce treści nadzwyczajnie interesującego wykładu wykazuje się, że powody przytoczone przez p. Iłowajskiego na poparcie swego nowego zupełnie zapatrywania ważą nie mało. Powinienby ten wykład dać pochop i polskim i rossyjskim uczonym do poddania nowej rewizyi aktów tego tyle ważnego pytania i stanowczego jego rozświecenia.

Do wspaniałego otwarcia kongresu, do poważnego i czysto naukowego jego przebiegu, w czasie którego szczęśliwie drzymały zawiści i pretensye narodowe, stanowiło nieprzyjemny kontrast ostatnie uroczyste posiedzenie, na którem trele offenbachowskich oper były muzycznym akompaniamentem do poważnych mów i wygłoszenia nazwisk premiowanych wystawców, a na którem ostatecznie pretensye wygórowane Rossyan doprowadziły do skandalu.

Prezydował na tem ostatniem posiedzeniu, które się odbyło 11. we środę, pan Wallon. Bezbarwna jego mowa, w której nie słyszeliśmy ani jednej myśli, ale za to katalog przedmiotów zdobiących salę wystawy, zrobiła jak najgorsze wrażenie. Nawet szumny frazes, wypowiedziany przy wynoszeniu wybornych kart środkowej Azyi, wystawionych przez Anglików i Rossyan, że skoro się dwa te państwa spotkają w Azyi, to na to tylko, aby sobie podać rękę, wywołał więcej uśmiechów niedowierzania, aniżeli oklasków. Równie i p. Maunoir, sekretarz jeneralny tow. geograficznego paryskiego, dał nam w przeglądzie prac kongresu nic więcej jak nomenklaturę, poczem przewodniczący każdej grupy międzynarodowej jury czytali z kolei nazwiska premiowanych wystawców. Z Polaków dostał medal pułkownik sztabu jen. austryackiego, Jan Roszkiewicz, za swój wyborny aparat graficzny do mierzenia wysokości, o którym już pisałem w poprzedniej korespondencyi, i zesłaniec sybirski Czekanowski za geognostyczną kartę gubernii Irkuckiej. Z austryackich wystawców otrzymali „Lettres de distinction“ (najwyższą nagrodę) i medale: arcyksiąże Ludwik Salwator, za swoje przepyszne opisy Balearów, Hochstetten, Scherzer, hr. Wilczek, Kanitz, dr. Charanne, Szembera, Artaria i inni. Z instytucyi austryackich: ministeryum wojny w Wiedniu, instytut geologiczny w Wiedniu, instytut meteorologiczny i tow. meteorologiczne w Wiedniu, tow. geograficzne i dyrekcya bióra statystycznego w Wiedniu, ministeryum finansów w Peszcie, instytut meteorologiczny, bióro statystyczne i izba handlowa w Peszcie, Hadzek, kartograf węgierskiego statycznego bióra i Dyrekcya regulacyi Dunaju.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Czytamy w *Wiener Abendpost* z dnia 18. b. m.: „Dzień urodzin naszego Najmiłościwszego Cesarza i Pana obchodzą dzisiaj w całej monarchii z wierną miłością i prawdziwym zapałem. Ludy Austryo-Węgier ożywione uczuciami niewzruszonej uległości, czci i wdzięczności dla ukochanego Monarchy, składają u Tronu Przedwiecznego gorące modły o pomyślność dla Cesarza i Jego Najdostojniejszej Dynastyi, która to pomyślność ściśle jest złączoną z pomyślnością państwa. Uczucie dynastyczne jest silnym węzłem. W miłości ku dostojnej osobie Monarchy łączyły się zawsze wiernie ludy państwa tak w dobrych, jakoteż w ciężkich czasach. Owóż i w przyszłości ożywiać będzie to samo uczucie ludy Austryi w ich usiłowaniach około rozwiązania zadań państwowych.“

— Na kongresie geograficznym w Paryżu w r. b. odbytymi przyznano odszczególnienia następującym wystawcom austryacko-węgierskim. W pierwszej kategoryi; sześć *Lettres de distinction*: C. k. wojskowemu geograficznemu zakładowi w Wiedniu; król. węg. ministerstwu skarbu w Buda-Peszcie; c. k. geologicznemu zakładowi państwowemu w Wiedniu; c. k. dyrekcyi administracyjnej statystyki w Wiedniu; Jego c. i k. Wysokości Najdostojniejszemu Arcyksięciu Ludwikowi Salwatorowi. W drugiej kategoryi przyznano 20 medalów I. klasy: Radzie gminnej m. Buda-Pesztu; inżynierowi Halacsy w Buda-Peszcie; sekcyi marynarki w c. k. ministerstwie wojny; ces. akademii umiejętności w Wiedniu; c. k. centralnemu zakładowi dla meteorologii i magnetyzmu, tudzież meteorologicznemu towarzystwu w Wiedniu; król. węg. geologicznemu zakładowi w Buda-Peszcie; geologicznemu towarzystwu w Wiedniu; radcy dworu Hauer'owi w Wiedniu; firmie Hautken & Madarasz w Buda-Peszcie; Pawłowi Hunfalwy w Buda-Peszcie; F. Kanitz'owi w Wiedniu; Fryderykowi Spitzer'owi w Paryżu; król. węg. ministerstwu robót publicznych i komunikacyj w Buda-Peszcie; komisyi dla regulacyi Dunaju w Wiedniu; c. k. dyrekcyi administracyjnej statystyki w Wiedniu; Radzie gminnej m. Wiednia; król. węg. zakładowi statystycznemu w Buda-Peszcie; JE. generałowi baronowi Hauslabowi w Wiedniu; radcy dworu dr. Ferd. Hochstetterowi w Wiedniu; radcy dworu dr. Scherzerowi c. k. generalnemu konsulowi w Londynie. W trzeciej kategoryi otrzymali medale II. klasy: Pułkownik Roskiewicz w Wiedniu, radca dworu Littrow w Wiedniu; centralny zakład dla meteorologii i magnetyzmu w Buda-Peszcie; król. węg. ministerstwo skarbu; węgierskie geograficzne towarzystwo i profesor Berecz w Buda-Peszcie; prof. A. Sembera w Wiedniu; Izba handlowa w Buda-Peszcie; dr. Hugo Brachelli, radca dworu w Wiedniu; dr. med. prof. Drasche w Wiedniu; król. węg. władza morska w Fiume; kapitan Schlacher w Wiedniu; kapitan Albach w Wiedniu; Em. Pechy w Buda-Peszcie; Ernest Marno i hr. Wilczek w Wiedniu. W czwartej kategoryi otrzymali *Mentions honorables*: Inżynier A. Gentilli i dr. J. Chavanne w Wiedniu; kapitan okrętowy w Fiume Pauer de Budahezy, br. Schwegel w Wiedniu; J. Hatsek, kartograf biura statystycznego w Buda-Peszcie; Ed. Hölzel w Wiedniu; kapitan Kutschereuter w Becskerek i c. k. skład książek szkolnych w Wiedniu.

— W Zabrzeżu na Szląsku zdawał dnia 1. b. m. poseł Cienciała swym wyborcom sprawę z czynności swych w sejmie i Radzie Państwa.

— W węgierskiej radzie ministrów, która dnia 16. b. m. odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem Najj. Pana ułożono przedewszystkiem porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu węgierskiego. Według pewnych wskazówek ma Najj. Pan d. 30. b. m. albo najdalej 1. Września wyjechać do Buda-Pesztu na otwarcie sejmu; tym sposobem nie będzie sejm węgierski otwarty dnia 28. b. m., jak to zapowiadano.

— *Hon* donosi, że przedłożenia tyczące się reformy sądownictwa węgierskiego są już na ukończeniu. Ukończone są już projekty ustaw o przekroczeniach policyjnych i o sądach pokoju. Projekt ustawy o przestępstwach policyjnych porucza sprawowanie sądownictwa jurysdykcyom. W komitatach wykonuje sądownictwo w tych sprawach sędzia komitatowy, w miastach magistrat. Projekt ustawy o sądach pokoju przekazuje sprawy drobiazgowe także jurysdykcyom a mianowicie naczelnikom gmin sprawy aż do kwoty 20 złr., sędziom i magistratom zaś wszystkie sprawy cywilne aż do kwoty 100 złr. W królewskich trybunałach sądowych sądzone będą sprawy kryminalne i sprawy cywilne nad 500 złr., bo skargi o 100 do 500 złr. sądzone będą w sądach powiatowych. Do zamierzonych reform sądownictwa należy także pomnożenie liczby sądów powiatowych.

Francya. Korespondent paryzki *Gaz. kol.* dowiaduje się ze źródła półurzędowego, że rząd madrycki udawał się z prośbą do rządu francuzkiego o pozwolenie wysłania oddziału wojsk do Seo d' Urgel przez terytoryum francuzkie. Dla rządu hiszpańskiego byłoby bardzo pożądanem przysłać na tej drodze posiłki generałowi Martinez Campos, ażeby tym sposobem przeszkodzić połączeniu się generałów karlistowskich Saballs'a i Dorregaray'a. Rząd francuzki jednak odmówił tej prośbie oświadczając, że nie może pod żadnym warunkiem pozwolić na przemarsz wojsk hiszpańskich przez terytoryum francuzkie; poczem gabinet hiszpański żądał, aby Francya zajęła wojskowo republikę Andorra, która leży w pobliżu Seo d' Urgel i która wszelkiemi sposobami popiera Karlistów. Według traktatu z r. 1841 zawartego między Hiszpanią a Francyą służy tym państwom prawo zajęcia rzeczonej republiki, gdyby dowiedziono było, że popiera ona powstańców. Rząd francuzki nie odpowiedział dotychczas na to drugie żądanie gabinetu wersalskiego.

— *Bien public* donosi: „Cesarz Wilhelm ma we Wrześniu przybyć do Strasburga i zamieszkać w prefekturze Architekt miejski przybył do Paryża i kupuje meble do mieszkania, które cesarz niemiecki zająć ma.“

— O wyborze prezydyów rad departamentowych pisze *Rep. Franç.*: „Z nadesłanych dotychczas sprawozdań wynika, że nie wielkie zaszły zmiany w składzie prezydyów rad departamentowych. Zaprzeczyć się jednak nie da, że wybory te nie wypadły w duchu republikańskim a już dziś możemy zaznaczyć z radością, że w wielu departamentach utracili Bonapartyści wiele miejsc, zajmowanych dotąd w biurach prezydyalnych.“

— *Gaz. Kol.* donosi, że ambasador niemiecki ks. Hohenlohe miał d. 19. b. m. wyjechać za dwumiesięcznym urlopem do Niemiec. W przededniu wyjazdu dał książę obiad pożegnalny, na którym było kilku dyplomatów państw zagranicznych.

— Wielki książę Konstanty miał przed swoim wyjazdem z Paryża d. 18. b. m. długą konferencyę z ambasadorem rossyjskim, ks. Orłowem. W tym samym dniu złożył wielki książę wizytę pożegnalną Thiersowi.

— Minister spraw zagranicznych Décazes wrócił do Paryża, aby pojechać do Bordeaux dla przewodniczenia tamecznej Radzie departamentowej. Wszelako pozostał w Paryżu z powodu doniesień ważnych z Turcyi, jak również aby wziąść udział w naradach dyplomatycznych ze względu na Hercegowinę.

Legitymiści i niektórzy biskupi nalegają na Mac-Mahona, aby niemieckim pielgrzymom udającym się do Lourdes pozwolił przejść przez Francyę. Ks. Decazes odpowiedział petentom, iż nie może pozwolić obcym pielgrzymom przechodzić granic Francyi tłumnie.

Anglia. Znane są czytelnikom naszym z dawniejszych wzmianek trzy rozprawy byłego prezesa ministerstwa angielskiego, pana Gladstone, wymierzone przeciw papieztwu i kościołowi katolickiemu.

W ostatnich dniach wydał je autor razem wydrukowane, a w przedmowie do tego dzieła czyni zarzut katolikom, że myślą tylko o wywołaniu europejskiej wojny religijnej. Chcąc udowodnić to twierdzenie, odwołuje się na mowę kardynała Manninga, powiedzianą na zgromadzeniu ligi św. Sebastiana 20. Stycznia 1874.

Mimo całego szacunku dla osoby p. Gladstona, niepodobna nie wytknąć mu, że tym razem dopuścił się fatalnego przekręcenia. Kardynał powiedział, że dzisiejsze stosunki w świecie, gwałty i niesprawiedliwości, sprowadzić muszą kiedyś katastrofę, p. Gladstone zaś tłumaczy to w ten sposób, że katastrofa taka jest najserdeczniejszem pragnieniem dostojnika kościelnego, a więc oddźwiękiem serc katolickich.

W zeszłym tygodniu podejmował kardynał Manning u siebie kilku rycerzy Maltańskich, którzy mu w imieniu katolików Malty winszowali godności kardynalskiej. W rozmowie, jaka się przy tej sposobności zawiązała, wspomniał kardynał o swej mowie, powiedzianej na lidze św. Sebastyana o podejrzeniach, jakie wywołała i z całą powagą pasterza ludów, księcia pokoju, odepchnął tyle ubliżający mu zarzut.

Hiszpania. Urzędowa *Gaceta* ogłosiła 12. b. m. dekret, zarządzający nowy pobór 100.000 ludzi. Pobór obejmuje także młodzieńców, którzy z końcem r. 1874 skończyli 18. rok życia. W sprawozdaniu, dołączonem do tego dekretu usiłuje minister wojny wykazać konieczność tego nadzwyczajnego zarządzenia. Mówi on, że w dniu kiedy król Alfons odbywał wjazd do Madrytu, miasto Molina de Aragon, położone bardzo blisko stolicy, obsadzone było przez Karlistów. Bandy Karlistów przebiegały prowincye Guadalajarra i Cuença i zagrażały prowincyi Segovia; prowincye Ternel i Castellon były zupełnie w mocy powstańców; prowincye katalońskie i Walencya po większej części znajdowały się w ich ręku, ważny punkt Pampelona był ściśle blokowany a armia skazaną była na bierne strzeżenie brzegów Ebra. Powstanie stało wtedy na puncie kulminacyjnym. Mimo wielkich wysileń czynionych przez naród celem zreorganizowania armii i powstrzymania postępów nieprzyjaciela, mimo luźnych walk krwawych nie podobna było przeszkodzić Karlistom w podwojeniu batalionów i wzmocnieniu artyleryi, której działania sam król był świadkiem pod Carrascal i na lewym brzegu Argi. Wreszcie, w Styczniu b. r. powiodło się po ściągnięciu wszystkich sił rozporządzalnych spędzić nieprzyjaciela z prawego brzegu Argi, gdzie wojska królewskie od owej pamiętnej wyprawy zajmują nadzwyczaj mocne pozycye. Konieczność obrony posiadania zdobytego terenu i słabość naszych armii w Katalonii i w centrum, wstrzymały bieg operacyi wojskowych aż do czasu w którym po skończeniu robót obronnych i zrealizowaniu poboru 70.000 ludzi wedle planu dobrze obmyślanego i zabezpieczającego stanowcze rezultaty, możnaby pomyśleć o podjęciu nowych operacyi. Po kilku miesiącach czekania, które powszechnie uważano za nieuniknione, mimo naturalnej niecierpliwości, która przedewszystkiem trapiła rząd, odniesione korzyści usprawiedliwiły w zupełności tak ogólny plan jak i pojedyńcze zarządzenia. Wojsko katalońskie mogło połączyć się z armią centrum i w krótkim czasie dokonało zupełnego uspokojenia prowincyi Walencyi, Ternel i Castellon; forty Flix, Miravet, Cantavieja i El Collado del Alpuente poddąły się naszym wojskom; w Zaragozie, Guadalajarze i Cuency, które zupełnie wolne są od Karlistów, istnieją tylko jeszcze bandy rozbójników; Vittoria zasłoniętą jest od napadów nieprzyjacielskich, a na rozległej równinie Alawskiej stoi wojsko lojalne które w dwóch zaszczytnych bitwach złożyło dowody swej przewagi nad nieprzyjacielem. Viana, która tak długo była groźbą dla Logronna wpadła w nasze ręce. Twierdza Seu d' Urgel, którą zdrada oddała w ręce nieprzyjaciela, jest oblężoną, liczne kolumny przeciągają Katalonię, nie dając nieprzyjacielowi nigdzie spokoju, jednem słowem korzyści, odniesione na wszystkich punktach, świadczą wymownie o powodzeniu, jakie W. kr. Mości towarzyszy w pierwszych czasach Jego rządów. Naród może się słusznie spodziewać, że po zdobyciu owej straszliwej fortecy (co bezwątpienia wkrótce nastąpi) i po bliskiem zniszczeniu band katalońskich podda się władzy W. kr. Mości także owa część Nawarry i baskijskich prowincyi, która dotychczas jeszcze tr⸗a w powstaniu, aby szlachetnemu, przeciążonemu narodowi hiszpańskiemu oszczędzić dalszych ofiar. Rząd podziela także tę nadzieję lecz właśnie dlatego, że już dostrzedz można kresu nieszczęść, które wydawały się wiecznemi, jest obowiązkiem rządu, chwilę tę przyspieszyć. Z tych powodów nie waha się rząd zaproponować nowy pobór 100.000 ludzi.

Turcya. (*Powstanie hercegowińskie.*) W obozie powstańców panowało temi dniami wielkie przerażenie w skutek pogłoski, że Turcya otrzymała pozwolenie wysadzić wojsko na ląd w Grawozie. Gdy pogłoska ta okazała się bezzasadną, wróciła powstańcom otucha. Wylądowanie wojsk w Klecku nie bardzo trwoży powstańców. Silne posiłki, jakie powstańcy otrzymali w dniach ostatnich od wojowniczego szczepu Zubców, wlało w nich wiele otuchy. Rozwijają oni niezmordowaną czynność i zdecydowani są bronić się do ostateczności. Ciągle przybywają do obozu powstańców oficerowie z Serbii i byli legioniści Garibaldego różnych narodowości. Zwolennicy Porty są zdania, że Porta musi spiesznie przysłać znaczne posiłki, jeżeli chce stłumić powstanie. Powstańcy hercegowińscy wiedzą o wybuchu powstania w Bosnii w okolicy Priedoru i Kostajnicy.

— Wiadomość o wylądowaniu Turków w Klecku okazała się mylną. Czekają oni nadejścia wojsk z Kruppy, które zabezpieczyć mają marsz przez niedostępne wąwozy, jedyną drogę, którą dostać się można w dolinę Narenty i na szosę mostarską. Nieprawdziwą jest przeto wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby rząd austryacki udzielił Turkom pozwolenia na przechód przez część szosy prowadzącej z Klecka do Metkowic. *Presse* zapewnia, że rząd turecki nawet nie stawiał takiego żądania.

— O audyencyi, którą ambasador angielski sir Elliot miał 12. b. m. u sułtana pisze *Polit. Corresp.*: „Była to od dłuższego już czasu pierwsza prywatna audyencya, jaką sułtan udzielił reprezentantowi dyplomatycznemu. Sir Elliot starał się o nią z własnej inicyatywy, zapewne w skutek instrukcyj otrzymanych z Londynu, gdzie zapewne dowiedziano się o porozumieniu reprezentantów trzech cesarstw w sprawie powstania. Sułtan ze swojej strony objawił równocześnie życzenie widzenia się z ambasadorem angielskim. Te wzajemne zabiegi charakteryzują dosadnio cały przebieg jednogodzinnej audyencyi. Nie bez nacisku zwrócono naszą uwagę na okoliczność, że p. Elliotowi chodziło przedewszystkiem o to aby krok jego uprzedził dyplomatyczną akcyę mocarstw wschodnich, podczas gdy z drugiej strony sułtan uprzedzony również o umowach wiedeńskich i powrocie hr. Zichy, wielką przykładał do tego wagę aby poznać zapatrywanie Anglii na sytuacyę obecną.

Donoszą nam w końcu, że w długiej rozmowie sułtana z p. Elliot, w której pośrednikiem był tłumacz ambasady Mr. San-

---

Wszystkie te imiona urzędów i ludzi przyjmowała publiczność nadzwyczaj sympatycznie oklaskami, a szczególnie imię arcyksięcia Salwatora.

I wielcy podróżnicy austryaccy pod biegun północny, których imiona przed kilku miesiącami były na ustach wszystkich, pp. Payer i Wayprecht nietylko nie zostali pominięci, ale owszem przyznany im został przez komissyę wykonawczą złoty medal, jakim kongres antwerpski uczcił zasługi Livingstone'a. „Nie mogę przytem pominąć, mówił p. Quatrefages czytając odnośną uchwałę komissyi, imienia męża, który najwięcej się przyczynił do wysłania tej wyprawy podbiegunowej, męża, który zrozumiał, że noblesse oblige i sławne nazwisko niczem innem być powinno, jak zachętą do wielkich czynów, imienia hr. Wilczka“.

Prawdziwie fatalnym był pomysł komisarza jeneralnego, p. barona Reille, sprowadzenia muzyki, która ukryta na chórze, w przestankach pomiędzy mowami rozweselała zebranych to kilku taktami z Straussowskiego walca, to kadrylem z mademoiselle Angot, to z belle Helène. Ale najlepsze dopiero czekało wszystkich.

Po odczytaniu nazwisk premiowanych wystąpił p. Negri, o którego mowie w tow. geograficznem już pisałem i dał nam blade powtórzenie swej pierwszej, z takim entuzyazmem przed tygodniem powitane mowy. Wybór ten był niefortunny, właśnie dla tego że był powtórzeniem, to też ani mowca nie mówił z takim zapałem jak w towarzystwie, a jego słowa przyjazne dla Francyi, chłodnych znalazły słuchaczy.

Że po tej mowie muzyka zaprzestała skocznych walców i przeszła do jakichś nikomu nieznanych a poważnych melodyi, nie uderzyło z początku nikogo, gdy nagle energiczne wezwania do powstania zwróciły wszystkich uwagę. Wołania te robiły się coraz częstsze i wywołały ten skutek, że większa część członków kongresu, częścią nie wiedząc o co chodzi, częścią w mniemaniu, że do sali wchodzi żona W. księcia Konstantego, powstała, a za przykładem zgromadzonych powstało i bióro prezydujące i marszałek Mac-Mahon, którzy wszyscy stali w początku muzyki. Dopiero po kilku minutach wyjaśniło się wszystko. Dla uczczenia W. księcia Konstantego kazał baron Reille grać hymn narodowy rossyjski, a obecni na kongresie Rossyanie wprowadzili na salę kongresu zwyczaj petersburski wysłuchania hymnu stojąc. Sądzę, że ci panowie, którzy z takim zapałem wołali „levez-vous messieurs,“ żałowali później tego, bo Francuzi spostrzegłszy się dla czego wstali, byli zdumieni, jak i wszyscy inni cudzoziemcy — i tak wysoko nastrojone sympatye francuskie dla Rossyi zniżyły się bardzo.

Te zajścia były smutnem zakończeniem. Złego wrażenia nie mogła nawet zatrzeć piękna mowa p. La Roncière le Noury, którą zamknął kongres. Nikt nie słuchał, zgromadzenie było zanadto wzburzone i — słusznie. Admirał La Roncière zapowiedział, że bióro prezydyalne obecnego kongresu pozostanie w permanencyi celem obmyślenia miejsca i czasu przyszłego kongresu.

Geografowie europejscy będą mogli być dumni, jeżeli następny kongres wykaże takie postępy nauki i takie rozszerzenie się nauki geograficznej w dalsze koła oświeconej publiczności, jakiem mógł się pochlubić obecny kongres w porównaniu do antwerpijskiego zgromadzenia.

Dr. St. W.

diton, nie tyle było mowy o ostatnich rozprawach parlamentu angielskiego nad materyalnem położeniem Turcyi, ile raczej o wypadkach w Hercegowinie i stanowisku decydujących mocarstw w obec tych wypadków."

— Pod Kostajnicą w Bośnii stoczoną została we Środę wieczór mała potyczka. Trzech Turków poległo, reszta cofnęła się. Powstańcy nie ponieśli żadnej straty.

— Fregata turecka „Merich" znajdująca się obecnie w arsenale marynarki w Konstantynopolu otrzymała rozkaz przewiezienia amunicyi do Hercegowiny.

— *Narodni Listy* umieszczają następujący telegram o powstaniu w Bośnii: „Cała Bośnia powstała, trzy warownie wpadły w ręce powstańców, Turcy uciekają w góry ginąc ze strachu. Pod Dubicą nad Unną zabito 30 Turków. Pod Gradijską oczekują starcia.

Serbia. Korespondent belgradzki *A. A. Ztg.* pisze o przesileniu gabinetowem w Serbii pod dniem 10. b. m.:

„Dziś powrócił ks. Milan z podróży swej do Wiednia. Po wielkich nadziejach, jakie przywiązywano do tej podróży, ogłoszone właśnie zaręczyny księcia w Wiedniu wywołały ogromne rozczarowanie. Koła urzędowe wiele musiały zadać sobie trudu, aby w publiczności wzbudzić sympatyę dla tego małżeństwa Lecz telegramy w dziennikach peszteńskich i wiedeńskich postarały się o to, aby m a ł ż e ń s t w o księcia serbskiego powitane było z radością. Jakiego rodzaju była ta radość okazało dzisiejsze przyjęcie księcia po jego powrocie z Wiednia. Wprawdzie policya z wielkiem wysileniem doprowadziła do ozdobienia kilku domów chorągwiami i ustawienia kilku transparentów, ale o „radości" ludu nie było nawet mowy. Gdy książę wysiadał ze statku parowego, ozwało się zaledwie kilka okrzyków „żiwio!" zresztą przyjęto księcia milczeniem. Dopiero gdy książę zbliżył się do Konaku powitało go 300 ochotników hercegowińskich głośnem „żiwio!" lecz oraz wołaniem: „wojny z Turcyą! Prowadź nas przeciw Turkom!" Trzeba wam bowiem wiedzieć, że tutaj już od tygodnia werbują ochotników do Hercegowiny. Istnieją tu już dwa biura werbownicze: jedno byłego generała austryackiego Jerzego Stratimirowicza (znanego z powstania Serbów w południowych Węgrzech w r. 1848), drugie byłego kapitana rossyjskiego Jerzego Vlajkovica, który pod Sebastopolem stracił nogę, co mu jednak nie przeszkodziło dowodzić w roku 1862 przeciw Turkom w walce na ulicach Belgradu. Mówią tu całkiem seryo, że Stratimirowicz i Vlajkowicz ze zwerbowanymi ochotnikami połączą się z powstańcami w Hercegowinie. (Już mieli się połączyć; Red.) Ale jak? Przez Bośnię trudno, przez Dalmacyę jeszcze trudniej. Serbowie liczą na pewne, że Serbia będzie musiała w każdym razie wmięszać się do akcyi i że wojsko jej wkroczy do Bośnii. Lecz co powie na to ks. Milan?"

— Wedle wiadomości z Belgradu sięgających po dzień 18. b. m., nowy gabinet serbski nie był jeszcze utworzony. Pojawiła się nowa lista kandydatów, na której figuruje Ristic, lecz nie jako prezydent ministrów; tym miałby zostać były minister finansów Mijatowicz, który, jak mówi *Polit. Corresp.* dawałby mocarstwom większą rękojmię konserwatywnej polityki w Serbii.

KRONIKA.

= **Żałobne nabożeństwa** za duszę ś. p. Namiestnik, hr. Agenora Gołuchowskiego odprawiono w Kossowie, Tarnopolu, Podhajcach i Samborze. W ostatnich dwóch miejscowościach oprócz reprezentantów władz rządowych i autonomicznych wzięli udział w nabożeństwie wszyscy naczelnicy gmin wiejskich obu powiatów.

— **O trzęsieniu ziemi** z dnia 17. b. m. dochodzą nas dalsze wiadomości następujące: Ż ó ł k i e w, 18. Sierpnia. Wczoraj z południa na chwilę przed trzema kwadransami na 5. dało się uczuć trzęsienie ziemi połączone z łoskotem, które trwało 3 do 4 sekundy. Ruch był falisty i dość silny, jednakowoż oprócz chwiania się domowych sprzętów żadnego w budynkach uszkodzenia nie zrządził.

Ż ó ł k i e w, 19. Sierpnia. Przedwczoraj o trzy kwadranse na 5. z wieczora, gdyśmy siedzieli przy kawie, dało się po dwakroć uczuć stukanie w podłodze i brzęczenie szyb w oknie. Poznaliśmy zaraz, że to trzęsienie ziemi. Niebawem z sąsiedniego domu przysłano z zapytaniem czy i u nas się ziemia trzęsła, tak jak u nich? W wielu domach to samo spostrzeżono. Nazajutrz za górą Harajem pod Starą Skwarzawą opowiadali nam pastuszkowie, iż czuli trzęsienie na polu, dodając z uśmiechem że śpiącego w polu jednego człowieka »aż podrzuciło«.

U h r y n ó w, 19. Sierpnia. Przedwczoraj o godz. $4\frac{3}{4}$ dało się uczuć w naszej okolicy dość silne trzęsienie ziemi w kierunku od północy na wschód, któremu towarzyszył głuchy łoskot podziemny. Drzwi mego pomieszkania od wstrząśnienia same się otwarły. Lud wiejski powybiegał przestraszony z domów, nawet konie stojące w uprzęży przestraszyły się; z niektórych starych kominów poodrywały się cegły.

— **O czynnościach Towarzystwa Tatrzańskiego** pisze korespondent *Czasu* z Zakopanego: Jednem z najważniejszych zadań, które sobie Towarzystwo Tatrzańskie za cel swego istnienia wytknęło, jest stawianie dla ułatwienia przystępu w górach turystom, w najodpowiedniejszych miejscach schronisk, czyli jak z węgierska nazywają, szałasów. Otóż do zbudowanego w z. r. obszernego schroniska przy Morskiem Oku przybyło obecnie drugie, niemniej silnie i trwale wystawione u stóp góry Krzyżne (6,846' n. p. m.) Kto z Zakopanego o godzinie 2giej po południu wyjdzie, stanie u tego schroniska wieczorem, może tutaj przenocować, a wdrapawszy się wczas z rana na szczyt Krzyżnego, ma przy wschodzie słońca najpyszniejszy widok prawie na całe pasmo Tatr galicyjskich i część węgierskich. W razie deszczu schronisko to staje się dla każdego turysty nieocenione; przekonał się o tem niezawodnie każdy, kogo ulewa w górach spotkała. Do najpiękniejszych wycieczek wózkiem należy niezawodnie policzyć dolinę Kościeliską, odległą tylko $1\frac{1}{2}$ mili od Zakopanego. Bardzo często jednak zdarza się, że turystę wyjeżdżającego w najpiękniejszą pogodę spotyka w dolinie tej niespodzianie deszcz, a podróżny zmuszony jest schronić się do karczmy, która od źródła dość daleko jest położoną. Wydział Towarzystwa, pragnąc uprzyjemnić gościom pobyt w dolinie Kościeliskiej, wystawił tuż przy samych źródłach w pięknem położeniu obszerną altanę. Altana ta, mająca wewnątrz 4 m. 56 ctm. szerokości, 7 m. 26 ctmtr, długości i 2 m. 97 cm. wysokości, może w razie potrzeby pomieścić do 100 osób; wewnątrz znajdują się 3 stoły i 4 ławki. Ponieważ jest dana porządna podłoga, przeto towarzystwo przebywające z muzyką śmiało może tak tu jak na pobliskiej murawie tańczyć, w deszcz zaś znajdzie pod dachem schronienie. Źródło buchające z wielką siłą i rozlewające się malowniczo na obiedwie strony, otoczone jest do koła baryerą a przez rzekę Czarny Dunajec, który z pod skały Pisanej wypływa, prowadzi wygodna i szeroka kładka z poręczami. Zasługa zajęcia się budową tak tej altany jakoteż schroniska pod Krzyżnem przypada głównie p. G. Fingerowi, dyrektorowi lasów zakopańskich, który jako delegat Towarzystwa Tatrz. z uznania godną gorliwością całą rzeczą kierował i w krótkim czasie budowy te wykończył. Prócz tego wykonał wydział Towarzystwa począwszy od doliny Kondratowej aż po szczyt Czerwonego Wierchu (2080 2 metr.) wygodną ścieżkę. Ścieżka ta idąca pod górę wężykowato, ma być na przyszły rok rozszerzoną i przedłużoną, tak, aby na sam szczyt góry nietylko pieszo, ale i konno dostać się można. Tym sposobem więc i słabsze osoby będą mogły odbywać tę wycieczkę konno i nacieszyć się ślicznym widokiem ze szczytu góry. Dla wygody osób, udających się przez Zawrat i dolinę Pięciu Stawów do Morskiego Oka wystawioną będzie na rok przyszły (gdyż obecnie dla spóźnionej pory jest niemożebnem) kamienna grota, jeżeli nie dla noclegu, to choćby tylko jako schronienie przeciw słocie. Prof. Świerz, który przed kilku dniami przeszedł tamtędy do Morskiego Oka, wybrał już najodpowiedniejsze na to miejsce. Inne jeszcze ulepszenia dla turystów uczynione będą, o ile na to fundusze Towarzystwa wystarczą; potrzeba tylko dobrej woli i ofiarności nowo przybywających do Towarzystwa Tatrzańskiego członków a niezawodnie coraz dalsze rozwijanie się tegoż będzie zapewnionem.

*** **Wielki pożar** nawiedził dnia 1. b. m. obszary dworskie w Hecznarowicach, w powiecie Bialskim. Zgorzały dwie stodoły i bróg ze zbożem i paszą. Szkoda wynosi 3.546 złr. lecz tylko budynki były ubezpieczone. Przyczyna pożaru niewiadoma. Zarządzono ścisłe śledtwo policyjne.

*** **Zwłoki dziecięcia** nowonarodzonego znaleziono niedawno w odchodach wywiezionych z kloak w Tarnobrzegu na polach Miechocina. Z dochodzenia okazało się, iż dziecię po narodzeniu zostało zamordowane, a wyśledzona przez żandarmeryę okrutna matka w osobie Sisli Wahl została uwięzioną.

*** **Ces. ross. komora Husiatyńska** zwróciła starostwu Husiatyńskiemu 70 sztuk pasportów tych robotników, którzy wyszedłszy do Rossyi w nadziei korzystnego zarobku, następnie rozczarowani i okolicznościami zmuszeni porzucili służbę, i bez pasportów a poniekąd i bez swych rzeczy jako też najczęściej i bez należącej się im zapłaty przekradli się z powrotem przez granicę. Pasporty porozsyłane zostały do właściwych starostw.

*** **Skutkiem gradobić i ulewnych deszczów** w gminach powiatu Limanowskiego: Stopnicy Królewskiej, Stopnicy szlacheckiej i Starejwsi, jak zarządzone dochodzenia wykazały, zniszczała większa część ziemiopłodów.

*** **Morderstwo.** We wsi Budach pod Oświęcimem, w nocy na 13. b. m. zamordowany został włościanin Błażej Plewniak w ten sposób, iż podłożono pod niego, gdy spał w stodole, nabój dynamitowy. Zaraz dnia następnego komissya sądowa zjechawszy na miejsce zbrodni zarządziła przyaresztowanie żony zamordowanego i jej dwóch braci Józefa i Franciszka Buckich podejrzanych o ten czyn zbrodniczy, ponieważ u jednego z nich znaleziono dwa naboje dynamitowe nie wystrzelone, a pożycie małżonków Plewniaków było jak najgorsze. Dalsze śledztwo jest w toku.

*** **W przystępie obłędu umysłowego** włościanka Franciszka Barankowa w Zaborze pod Oświęcimem, d. 13. b. m. poderżnęła sobie gardło tak mocno, że mimo bezzwłocznego udzielenia jej pomocy lekarskiej nie ma nadziei ażeby mogła być utrzymaną przy życiu. Na obłęd cierpiała Barankowa peryodycznie od dłuższego czasu.

— **Stary niedźwiedź.** W państwie Żywieckiem, w dobrach Arcyksięcia Albrechta, niedawno niedźwiedź rozszarpał trzy krowy. Zrobiono nań obławę na polu jęczmiennem, lecz dopiero za drugim razem pojawił się i z wielką natarczywością wpadł na leśniczego p. Schwacha. Dwie kule szczęśliwie wymierzone, rozciągnęły go na ziemi. Ważył 428 funtów. Przednie łapy jego były 10 cali szerokie a po szczęce poznano, że liczyć już musiał około 40 lat. W mięsie strasznego zwierza znaleziono wiele lotek i śrótu, dowód, że myś nieraz już bywał w ogniu.

— **Olbrzymi posąg Hermanna** czyli Arminiusa, dłuta rzeźbiarza Bandla, którego uroczyste odsłonięcie w ostatnich dniach się odbyło, wznosi się na jednem z najwybitniejszych wzgórz Teutoburskiego boru, na szczycie takzwanego Grottenburg. Na piedestalu 93 stóp wysokim, w którego niszach wyryte są różne przypowieści, stoi olbrzymia postać księcia Cherusków lewą ręką oparta o tarczę, tak, iż się nieco pochyla w tę stronę; mierzy ona wysokości stóp 50, cali 4; wysokość zaś od piedestalu do końca miecza, który wznosi prawą ręką, wynosi stóp 85. Lewą stopą depce Hermann powalonego o ziemię orła rzymskiego. Cały pomnik wysoki jest stóp 183. Postać wodza starych Germanów ubraną jest w tunikę futrem wykładaną po rąbkach i futrem podbite sandały; na głowie ma hełm skrzydlaty. Artysta pracował nad tym pomnikiem całe prawie życie; w pobliżu nawet zbudował sobie domek, w którym od kilku lat mieszkał z rodziną poświęciwszy się wyłącznie temu jednemu zadaniu. Ze szczytu pomnika roztacza się dla oka malowniczy widok na bór Teutoburgski aż po takzwaną *Porta Guestphalica.*

— **Czarny zając.** Na polach Grotkowa, w Szlązku Górnym, dostrzeżono niedawno młodego kruczej czarności zająca. Jeśli zwierzę się dochowa stanowić będzie jeden z najosobliwszych okazów zwierzyńca wrocławskiego, dla którego jest przeznaczone.

— **W zwierzyńcu berlińskim** przed kilkoma dniami bawół afrykański rzucił się na dozorcę, który przeszkodzić mu chciał w walce z bawołem turkiestańskim (Jakiem) i tak okropnie go stratował, że nieszczęśliwy ten człowiek, który zresztą zawinił własną nieostrożnością, wkrótce życie zakończył.

— **Próba kapitana Webba** przepłynięcia o własnych siłach, bez pomocy jakichkolwiek przyrządów przez cieśninę Kaletańską, nie powiodła się. W połowie drogi dzielny pływacz musiał wsiąść na towarzyszący mu statek; miał jednak dzień wietrzny.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Dramat familijny.*)

(λ) Zajmująca pod względem prawniczym sprawa była przedwczoraj po południu przedmiotem rozprawy głównej w lwowskim sądzie kryminalnym.

Dnia 19. Maja r. b. doniósł Jacko Fedyszyn sądowi powiatowemu w Gródku, że Kość D i ł a j, włościanin z Porzecza, zmarł w skutek pobicia przez swą żonę Barbarę.

Komissya sądowo-lekarska, delegowana z sądu powiatowego w Gródku, sprawdziła d. 20. Maja, że Kość Diłaj odniósł za życia w skutek działania zewnętrznej siły fizycznej bardzo liczne uszkodzenia na ciele, a mianowicie 18 sińców i 11 zdarć przyskórka. Lekarze sądu powiatowego w Gródku spostrzegli przekrwawione błony mózgowe, wynaczynienie krwi między błonami a mózgiem, i orzekli całkiem stanowczo, że powodem śmierci Kościa Biłaja były niewątpliwie k i l k a k r o t n e uderzenia twardem narzędziem po głowie.

Sąd powiatowy przyaresztował na podstawie powyższego orzeczenia lekarskiego Barbarę Diłaj, żonę zmarłego Kościa, 56-letnią kobietę, matkę dwojga dzieci, kobietę bardzo wątłej budowy ciała, jako poszlakowaną o popełnienie zbrodni zabójstwa na swym mężu.

Barbara Diłaj przyznała, że dnia 18. Maja r. b. wyciągnęła swego męża Kościa — który był nałogowym pijakiem i po całych dniach przesiadywał w karczmie, trwoniąc niemiłosiernie jej mienie — z karczmy do domu i tu uderzyła go kilka razy motyką po nogach a następnie wyrzuciła go do szopy. Wchodząc do tej szopy upadł Kość na ziemię i tak leżał dłuższy czas. Dopiero wieczorem przywlókł się do chaty, uskarżał się na ból w rękach i na dreszcze. Barbara przykryła go a w nocy na 19. Maja wyzionął Kość ducha.

C. k. prokuratorya państwa upatrzyła w tym czynie Barbary Diłaj, na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych w Gródku, zbrodnię zabójstwa z §. 140. ust. karn., ulegającą według drugiego ustępu §. 142. ust. karn. karze ciężkiego więzienia od lat dziesięciu do dwudziestu a to z powodu stosunku między obżałowaną a zabitym, i przedłożyła wczoraj tę sprawę panom sędziom przysięgłym do ocenienia.

Przewodniczącym c. k. trybunału był radca sądowy p. B u d z y n o w s k i, assessorami pp. radca dr. Ł o p u s z a ń s k i i sekretarz K r i e g s e i s e n, zastępcą c. k. prokuratora dr. L e z a ń s k i, obrońcą obżałowanej dr. R e i c h a rzeczoznawcami, na których orzeczeniu miał polegać cały dowód prawny byli pp. drowie medycyny K a r c z i F e i g e l.

Obżałowana zeznała zgodnie z tem, co już powiedziała w sądzie powiatowym w Gródku, iż nie miała nigdy najmniejszego zamiaru uszkodzić swego męża na ciele; że d. 18. Maja musiała go wypędzić z karczmy, gdzie trwonił jej gorżko zapracowane mienie; że sprowadziwszy go do domu, gdy tenże zaczął odgrażać się biciem, uderzyła go kilka razy po nogach a następnie wyprowadziła go z chałupy do szopy, gdzie tenże wchodząc upadł na twarz. Dalej zeznała Barbara, że męża swego nie biła po głowie, a gdy nad wieczorem spostrzegła iż stan zdrowia jego jest zatrważający, sprowadziła wszystkich krewnych i znajomych i opowiedziała im całe zdarzenie. Po śmierci męża, myła go własnoręcznie i spostrzegła na całem ciele bardzo liczne sińce, nie wie jednak do tej chwili, z czego one pochodziły. W chwili, gdy go biła motyką po nogach, był on zupełnie pijany; nie mógł utrzymać się na nogach. Świadków całego tego zajścia nie było.

Przewodniczący odczytał tedy najważniejszy dokument w tej sprawie, t. j. protokół sądowo-lekarski, spisany na miejscu czynu przez lekarzy sądowych z Gródka. W protokole tym konstatują lekarze grodeccy 18 sińców na całem ciele Kościa Diłaja, po największej części wielkości grochu lub bobu. Za lewem uchem Kościa Diłaja skonstatowali lekarze grodeccy j e d e n siniec na powierzchni ciała, a wynaczynienie krwi w mózgu było po prawej stronie głowy. Skonstatowali w końcu lekarze grodeccy stłuszczenie osierdzia i serca, wątroby, nerek a w końcu stwierdzili, iż zmarły miał t. z. kurzą pierś.

Na podstawie tego protokołu oględzin pośmiertnych, orzekł dr. K a r c z, że wszystkie podbiegnięcia krwi razem wziąwszy, stanowią dopiero ciężkie uszkodzenie ciała, ale wszystkie te uszkodzenia nie wykluczając nawet sińca za lewem uchem nie stoją w żadnym a żadnym związku z śmiercią Kościa Diłaja. Był to po prostu udar mózgowy a mógł on powstać sam z siebie, albo mógł być spowodowany siłą zewnętrzną Nie ma najmniejszej wskazówki, ażeby to ostatnie przypuszczenie miało miejsce w niniejszym wypadku. Kość Diłaj był nałogowym pijakiem; cały organizm był tedy bardzo wątły; najlżejsze wstrząśnienie, spowodowane np. upadnięciem, mogło spowodować wstrząśnienie mózgu a następnie śmierć; na to nie potrzeba było działania drugiej osoby. Na podstawie protokołu oględzin, który rzeczoznawca uznaje za wadliwy, bo nie ma w nim nawet wzmianki, jakiej objętości było wynaczynienie za uchem, nie da się stanowczo powiedzieć, iż śmieré Kościa Diłaja nastąpiła w skutek uderzenia po głowie. Kość miał kurzą pierś; padając na twarz mógł się uderzyé piersią o ziemię i to uderzenie mogło przez serce oddziałać szkodliwie na mózg. Dr. Karcz zakończył swój wywód zastrzeżeniem wobec pp. sędziów przysięgłych, iż w razie, jeżeliby ich werdykt miał wypaść na podstawie jego orzeczenia, nie chce on brać tej sprawy na swe sumienie.

P. przewodniczący trybunału przedstawił dr. Karczowi orzeczenie lekarzy grodeckich, którzy twierdzą, iż śmierć Kościa Diłaja nastąpiła w skutek k i l k a k r o t n e g o uderzenia po głowie.

Dr. Karcz odpowiedział na to przedstawienie, iż z protokołu oględzin nie wypływa nawet, ażeby na głowę padło kilka uderzeń.

Zupełnie to samo, co dr. Karcz, powiedział także drugi rzeczoznawca dr. F e i g e l. Uszkodzenia w mózgu były wprawdzie śmiertelne, ale co było powodem, iż uszkodzenia te nastąpiły o tem nie da się nic stanowczego powiedzieć. W obec tej okoliczności, że Diłaj był nałogowym pijakiem, nie jest wykluczonem przypuszczenie, iż padając na ziemię, otrząsł sobie mózg. Tylko w podrzędnej sprawie nie zgodził się dr. Feigel z dr. Karczem. Pierwszy twierdził, że wszystkie uszkodzenia spostrzeżone na ciele Diłaja razem wziąwszy, stanowią lekkie uszkodzenie ciała, dr. Karcz zaś utrzymywał, że stanowią one ciężkie uszkodzenie. Na przedstawienie p. przewodniczącego po-

został każdy z tych pp. rzeczoznawców przy swojem zdaniu.

Świadectwo moralności wystawione dla Barbary Diłaj wyraża się o niej bardzo pochlebnie o Kościu Diłaju zaś bardzo niekorzystnie a mianowicie, że był nałogowym pijakiem, marnotrawcą i awanturnikiem. Na tem zakończono postępowanie dowodowe.

C. k. trybunał przedłożył pp. sędziom przysięgłym trzy pytania. Pierwsze w kierunku zbrodni zabójstwa z §. 140. ust. karn. w myśl oskarżenia, przy którem wytrwał dr. Leżański, drugie w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z §. 152. ust. karn.; trzecie w w kierunku wykroczenia przeciw bezpieczeństwu ciała z §. 413. ust. karygodnego z §. 419. ust. karn.

Przysięgli odpowiedzieli na pierwsze pytanie dwoma głosami *tak*, 10 *nie*; na drugie pytanie 4 *tak*, 8 nie; na trzecie pytanie 1 *tak*. 2 *nie*, 9 *tak* z zastrzeżeniem, iż Barbara nie biła Kościa po głowie.

Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Barbarę Diłaj za wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu ciała z §fu 413. ustawy karn. na trzymiesięczny areszt.

(*Rozprawy główne.*)

(λ) W dalszym ciągu bieżącej kadencyi roków przysięgłych, sądzone będą w lwowskim sądzie kryminalnym następujące sprawy: Dnia 30. Sierpnia Wowka Jana o zbrodnię zabójstwa. D. 31. b. m. Karczewskiego Józefa o zbrodnię z §. 126. ust. karn. D. 1. Września Rajtera Michała o zbrodnię zabójstwa. D. 2. t.m. Dubiniaka Gabriela o zbrodnię podpalenia. D. 3. t. m. Guściury Jewki, o zbrodnię dzieciobójstwa. D. 6. t. m. Śliwińskiego Jana o występek przeciwko bezpieczeństwu czci. Dnia 7. t. m. Obmińskiego Jana o obrazę honoru. D. 9. t. m. Hendla Wilhelma i wspólników o zbrodnię z paragrafu 126. ust. karn. D. 10. t. m. Pitułaja Iwana i innych o zbrodnię kradzieży. D. 13. t. m. Jaszczyszyna Jóźka o zbrodnię morderstwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Statystyka kolejowa.

(H.) W nadwornej drukarni w Wiedniu wyszło wydane przez statystyczne bióro ministerstwa handlu dzieło p. t. *Statistische Nachrichten von den oesterreichisch-ungarischen Eisenbahnen*. Dzieło to znacznej objętości, osnute na datach z r. 1870, zawiera trzy działy: 1. Finansowy wynik ruchu, 2. Stan majątkowy i 3. Nadzwyczajne zdarzenia. Ponieważ dzieło to treścią i formą swoją jest przystępne tylko dla ludzi fachowych a daty jego są dość ciekawe i pod wielu względami pouczające, przeto mniemamy, że spełnimy obowiązek dziennikarski wyjmując z niego i przedstawiając naszym czytelnikom szczegóły o galicyjskich kolejach żelaznych, z których wówczas tylko dwie w ruchu pozostawały t. j. kolej Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecka.

I. Wyniki finansowe. Dochody z ruchu osobowego wynosiły w r. 1870: na koleji Karola Ludwika 1,348.796·13 złr., z czego przypada na jednę milę 21.664 złr.; na koleji Lwowsko-Czerniowieckiej a mianowicie na przestrzeni Lwów-Czerniowce 531.628·35 złr., z czego przypada na jednę milę 15.163 złr., na przestrzeni zaś Czerniowce Suczawa 116.204·78 złr., z czego przypada na jednę milę 9798 złr. Dochody z ruchu frachtów i zwierząt wynosiły: na koleji Karola Ludwika 5,738.412·17 złr., z czego przypada na jednę milę 92.168 złr.; na koleji Lwowsko-Czerniowieckiej a mianowicie na przestrzeni Lwów-Czerniowce 1,523·260·96 złr., z czego przypada na jednę milę 43.447 złr., na przestrzeni Czerniowce-Suczawa 140.955·11 złr., z czego przypada na jednę milę 11.885 złr. Z tej ogólnej sumy dochodu za transport towarów i zwierząt przypada: na koleji Karola Ludwika na przesyłki pospieszne 1·20%, na frachty 76·43%, na węgiel 2·04%, na zwierzęta 17·98% a na inne dochody 2·35%; na linii Lwów-Czerniowce przypada z ogólnego dochodu: na przesyłki pospieszne 1·59%, na frachty 57·47%, na węgiel 0·20%, na zwierzęta 35·58% na inne dochody 5·16%; na linii Czerniowce-Suczawa przypada: na przesyłki pospieszne 3·50%, na frachty 47·02%, na węgiel 0·14%, na zwierzęta 31·25%, a na resztę dochodów 18·09%.

Całkowity dochód ze wszystkich gałęzi obrotu wynosił w r. 1870 na koleji Karola Ludwika: 7,152,682·15 złr., czyli na jednej mili 114.884·08 złr., na koleji Lwowsko-Czerniowieckiej a mianowicie na lini Lwów-Czerniowce: 2,078.834.97 złr., czyli na jednej mili 59.293·64 złr., na linii Czerniowce-Suczawa 263.364·06 złr., czyli na jednej mili 22.206·08 złr.

Wydatki ruchu a mianowicie wydatki na zarząd ogólny kolejowy i transportowy wynosiły na koleji Karola Ludwika 2,015.487 58 złr., na linii Lwów-Czerniowce 707.329 złr. a na linii Czerniowce-Suczawa 168.286 złr. Całkowity wydatek ruchu wynosił na kolei Karola Ludwika 3,400.410·95 złr., czyli na jednej mili 54.616·30 złr.; na linii Lwów-Czerniowce 1,356.555 złr., czyli na jednej mili 38.692 40 złr.; na linii Czerniowce-Suczawa 549.838 złr., czyli na jednej mili 46.360·71 złr.

Oprócz właściwych wydatków w ruchu jest jeszcze jedna kategorya wydatków, która obejmuje podatki, opłaty stemplowe, kwaterunkowe, dodatki na fundusz pensyjny, zapomogowy, na chorych i na służbę lekarską, wpłaty do funduszu rezerwowego, od setki, wpłaty do funduszu amortyzacyjnego i t p. Wydatki tej kategoryi wynosiły na kolei Karola Ludwika 2,833 200 złr., na linii Lwów-Czerniowce 1,867.194 złr. na linii Czerniowce-Suczawa 641.733 złr.

II Stan majątkowy. W r. 1870 wynosiły aktywa na kolei Karola Ludwika 74 533.152·28 złr. na kolei Lwów-Czerniowce-Jassy 76,447.826 złr. Aytywa obejmują koszta budowy, wartość środków transportowych, wartość telegrafów, wartość innych urządzeń ruchu, zapasy inwentarskie i t. d.

Stan funduszu pensyjnego wynosił z końcem 1870 r. na kolei Karola Ludwika 570,869·10 złr. a na koleji Lwów-Czerniowce-Jassy 196,011·67 złr. Pierwsza kolej miała w swoim personalu z końcem tegoż roku 25 pensyonistów i 11 obdarzonych zapomogami a druga 9 pensyonistów i 7 obdarzonych zapomogami. Fundusz rezerwowy wynosił przy końcu 1870. na kolei Karola Ludwika 839.255·32 złr.

III. Nadzwyczajne zdarzenia i wypadki nieszczęśliwe. Dział ten jest nierównie ciekawszy od poprzednich. Dochody bowiem i stan majątkowy kolei żelaznych podawane bywają często do publicznej wiadomości, gdy tymczasem o wypadkach nieszczęśliwych i nadzwyczajnych zdarzeniach dowiedzieć się można prawdziwych i dokładnych szczegółów dopiero po dłuższym upływie czasu.

Liczba nadzwyczajnych zdarzeń wynosiła w r. 1870 na kolei Karola Ludwika 37 a na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 55. Dzieło biura statystycznego ministerstwa handlu wylicza rodzaje tych zdarzeń, z czego pokazuje się, że na kolei Karola Ludwika było 6 wypadków wykolejenia a dwa wypadki zetknięcia się pociągów. Przyczyny elementarne spowodowały dwa nadzwyczajne zdarzenia a inne bliżej nie określone przyczyny 16 wypadków. Na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej zdarzyło się 5 wypadków wykolejenia, dwa wypadki zetknięcia się pociągów a cztery razy maszyny lub pociągi najechały na siebie z przeciwnych stron. Przyczyny elementarne spowodowały 11 wypadków a inne bliżej nieokreślone przyczyny 23 wypadków. Pomijamy wypadki pomniejszej wagi jak n. p. usterki w środkach transportowych, błędne ustawienie zwrotnic i t. d.

Skutki nieszczęśliwych wypadków nie przedstawiają się tak strasznie, jakby z ich liczby na pierwszy rzut oka wnosić można. Na koleji Karola Ludwika straciło życie siedm osób ze służby kolejowej a cztery osoby poniosły uszkodzenia wskutek własnej winy. Z winy zakładu kolejowego i jego organów poniosła uszkodzenie tylko jedna osoba ze służby kolejowej. Wskutek przypadkowych okoliczności zabitą została jedna osoba ze służby. Z podróżnych nikt nie stracił życia ani nie poniósł uszkodzenia, z innych obcych osób znajdujących się w rajonie kolejowym bez pozwolenia lub przypadkowo, jedna wskutek własnej winy poniosła uszkodzenie, dwie zaś zostały zabite wskutek przypadkowych okoliczności. Za tych szesnaście wypadków nieszczęśliwych wymierzyła kolej trzynaście kar dyscyplinarnych. Sądownie nikt nie był pociągany do odpowiedzialności. Udowodnionemi przyczynami nieszczęść były w dwóch wypadkach klimatyczne okoliczności a w 10. wypadkach o-przeoczenie służby kolejowej lub błąd przez nią popełniony.

Na koleji lwowsko-czerniowieckiej zestawienie wypadków nieszczęśliwych przedstawia się niekorzystniej. Z podróżnych jeden poniósł skaleczenie z własnej winy a dwaj z winy organów kolejowych. Ze służby kolejowej dziewięć osób poniosło śmierć z własnej winy a jedna wskutek przypadku, sześć osób poniosło skaleczenie z własnej winy a trzy z winy organów kolejowych. Z obcych osób dwie straciły życie z własnej winy, dwie z winy organów kolejowych a jedna wskutek przypadku. Za te wypadki nieszczęśliwe wymierzył zarząd kolejowy 73 kar dyscyplinarnych. Do sądowej odpowiedzialności nikt nie został pociągnięty. W 22 wypadkach nieszczęśliwych odegrały główną rolę opieszałość służby kolejowej lub błąd przez nią popełniony a 11 razy skonstatowano przyczyny klimatyczne. Z ogólnego zestawienia okazuje się, że na kolei Karola Ludwika, która w r. 1870 przewiozła 593.758 podróżnych zginęło razem 10 osób a 6 poniosło skaleczenia, na kolei zaś Lwowsko-Czerniowieckiej, która przewiozła w tym roku 292.266 podróżnych zginęło razem 15 osób a 12 poniosło skaleczenia. W powyższych cyfrach zabitych i skaleczonych osób mieszczą się głównie ofiary nieszczęśliwych wypadków porwane z grona służby kolejowej. Trzy tylko koleje w Austryi i Węgrzech mogą się poszczycić, że rubryka osób zabitych i skaleczonych jest u nich w r. 1870 próżną. Są to następujące koleje: Berno-Rossitz, Koszyce-Bogumin i czeska kolej północna. Co do bezwzględnej liczby osób zabitych i rannych nasze obie koleje zajęły czwarte i piąte miejsce. Przed niemi stoją: kolej północna cesarza Ferdynanda (41 zabitych i 26 rannych; liczba podróżnych 2,534.169) i główna linia kolei południowej (24 zabitych, 26 rannych, liczba podróżnych 2,889.225); austryacka kolej państwowa (19 zabitych, 22 rannych; liczba podróżnych 1,856.766).

— Dochód kolei Karola Ludwika.

rok	1875		1874	
Doch. od 6. do	złr.	ct.	złr.	ct.
12. Sierpnia	174.776	11	176.655	67
Dochody od 1 Stycznia do 5. Siep.	6,124.448	60	7,709.990	94
Razem	6,299.224	71	7,886.646	61

OSTATNIA POCZTA.

Komenderujący generał w Pradze, Philippovich, i drugi generalny adjutant Najj. Pana, generał-major Beck, otrzymali wielkie krzyże rosyjskiego orderu białego orła. Pułkownik sztabu generalnego, Zach i pułkownik Herget, otrzymali krzyże komandorskie orderu ś. Anny; brygadyerowie Lütrow i Fritsch wielkie krzyże orderu ś. Stanisława; prócz tego dekorowano dwunastu innych oficerów.

Do Salzburga przybyła d. 19. b. m. b. cesarzowa francuzka w odwiedziny królowej Szwedzkiej.

Z Pragi donoszą dziennikom wiedeńskim, że wyruszyło ztamtąd około 50 osób do Hercegowiny, pomiędzy temi 20 Francuzów i 5 Duńczyków. Wszyscy są uzbrojeni w rewolwery.

Presse dowiaduje się, że dyrektor ruchu koleji Karola Ludwika, p. Ursprung mianowany został generalnym inspektorem tego samego towarzystwa, z siedzibą w Wiedniu.

O otwarciu sejmu węgierskiego podaje *Pester Lloyd* z źródła autentycznego następujące szczegóły: W Piątek d. 27 b. m. odbędzie stronnictwo liberalne pierwsze posiedzenie celem powzięcia decyzyi, który z posłów, jako najstarszy wiekiem, ma przewodniczyć na pierwszem posiedzeniu Izby wyższej. W sobotę, d. 28 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie Izby niższej, na którem prezydent każe odczytać odezwę prezydenta ministrów, według której Najj. Pan zagai uroczyście d. 31. b. m. sesyę sejmową, mową tronową. Po zagajeniu sejmu mową tronową odbędzie Izba niższa posiedzenie, na którem po raz wtóry odczytaną zostanie mowa tronowa. Ukonstytuowanie się Izby nastąpi w pierwszych dniach Września.

Do Zagrzebia przybyła d. 19. b. m. bośniacka deputacya celem zbierania broni i amunicyi. Członkowie tej deputacyi twierdzą, że powstańcy mają ledwie piątą część potrzebnej broni.

Sejm prowincyonalny W. X. Poznańskiego rozpocznie obrady d. 3. Października.

Polit. Corresp. donosi, że cesarz Aleksander przybędzie w połowie Września do Odessy na ćwiczenia wojskowe. Książę Serbski Milan pojedzie tam także, aby powitać cesarza.

Fremdbl. otrzymał z Londynu 19. b. m. depeszę wedle której reprezentanci Austryi Niemiec i Rossyi zakomunikowali ministerstwu spraw zagranicznych oświadczenia, jakie wskutek uchwał wspólnie powziętych, złożyli Porcie. Tak samo postąpić sobie mają ci reprezentanci wobec rządu francuskiego

W Konstantynopolu odyła się 19 b. m. dłuższa narada posłów rosyjskiego, niemieckiego i austro-węgierskiego z W. wezyrem. Posłowie doradzali wstrzymanie kroków wojennych w Hercegowinie, aby wysłuchać wprzódy zażaleń powstańców; wszelako rząd turecki nie zgodził się na to. Po posłuchaniu generała Ignatiewa u Sułtana, ten ostatni wezwał W. wezyra. Dziś odbyć się ma narada reprezentantów obcych mocarstw u posła rosyjskiego. Według ostatnich wiadomości, wypadki w Hercegowinie brzmią dla rządu pomyślnie. Derwisz-basza utrzymuje, że wzburzenie uśmierza się i robi nadzieję śpiesznego stłumienia rokoszu.

Według *National Ztg.* obiegają w Londynie bardzo zatrważające pogłoski o stanie zdrowia Disraelego

Jak donoszą *Italienische Nachrichten*. Rzeczpospolita San Salwador z powodu wypadków w San Miguel, w skutku których wielu poddanych włoskich poniosło szkody, przyznała tymże wynagrodzenie 250,000 duros i obiecała ukarać winnych,

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Ateny, 21. Sierpnia. Minister marynarki Servos wziął dymisyę z powodu klęski wyborczej.

Konstantynopol, 21. Sierpnia. Urzędowe sprawozdanie usprawiedliwia milczenie rządu tureckiego o wypadkach hercegowińskich brakiem ważnych wypadków. Wiadomości dzienników europejskich były po części przesadzone, a po części nieuzasadnione. Gdy środki uśmierzające okazały się bezskutecznemi użyto siły zbrojnej i rozbito powstańców w Newesinje. Jednakże wkrótce otrzymali oni posiłki od band dalmatyńsko-czarnogórskich. Ażeby możliwe zwycięstwa nad małemi oddziałami wojsk nie zachęcały powstańców do dalszego oporu, postanowił rząd stłum ć powstanie ile możności bez wielkiego rozlewu krwi przez wysłanie wielkich oddziałów wojska.

Wkrótce będzie w Hercegowinie 25 batalionów (około 18.000) a gubernator Derwisz-basza otrzymał rozkaz, ażeby zaraz wystąpił zaczepnie. Od jutra rząd będzie wydawać regularne biuletyny. Wiadomości o ruchu koło Gradyski i Banialuki były przesadzone. Obce osoby usiłowały tam daremnie wywołać powstanie.

Dyplomatyczne kroki trzech mocarstw (Austryi, Niemiec i Rossyi) mają stanowczo przyjaźne cele. Mocarstwa chcą powstańcom dać do poznania, że niczego nie mogą się spodziewać i muszą poddać się rozkazom tureckiego rządu.

Dzienniki ogłaszają urzędowe sprostowanie zaprzeczające pogłosce, jakoby powstańcy otrzymali posiłki z Czarnogóry i Serbii.

Hussein Avni basza mianowany ministrem wojny.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

OD ADMINISTRACYI.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Wrzesień pocztą **1 zł. 35 ct.**, w miejscu **1 zł.**

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Wrzesień pocztą **1 zł. 65 ct.**, w miejscu **1 zł. 30 ct.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20. Sierpnia.

Hotel Żorza.

Pp. K. br. Błazowski, z Jazłowca. — E. br. Błazowski, z Dobrowody. — F. Janer, z Złoczowa. — T. Wieniawski, z Warszawy. — J. Biliński, z Trembowli. — F. Orzechowski, z Pieniak. — W. Podoski, z Rossyi. — T. Sołdraczyński, z Zabłotni. — K. Wolański, z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. J. br. Brunicki, z Stryja. — K. Tutak, z Stanisławowa. — J. Chalecki, z Paryża. — S. Chomentowski, z Rossyi. — J. Czajkowski, z Sarnik.— M. Ginsberg, z Sosnowca. — A. Müller, z Łańcuta. — R. Włodek, z Dąbrowicy.

Hotel Langa.

P. K. Zarski, z Kulawy.

Hotel Angielski:

Pp. A. Aulich, z Lackiego. — R. Bartmański, z Leszczyny. — L. Cieński, z Okna. — A. R. Janocha, z Obertyna. — T. Kiełczewski, z Polski. — T. Rozwadowski, z Królestwa.

Hotel Kuhna.

Pp. T. Mrozowski, z Dołhego. — M. Wallach z Łosinki górnej.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Vogtmann, z Majdanu górn. — E. Frinks, z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 20. Sierpnia.

Pp. S. hr. Tarnowski, do Brodów. — Dr. F. Czesnak, do Krakowa. — K. Richter, do Złoczowa. — L. Despot, do Brodów. — W. Hamolacz, do Gnojnik. — D. Lintworów, do Brodów. — A. Overbeck, do Brodów. — W. Paszkowski, na Wołyń.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 21. Sierpnia 1875.

Barometr 738.92.mm. Psychrometr suchy + 19·63°C. Psychrometr wilgotny + 18·25oC Prężność pary 14.75 mm. Wilgoć 87%. — Zachmurzenie —. Wiatr S_3. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 15·7°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Sierpnia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kuponem)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	218	50	220	40
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	136	—	138	
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		218	
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kuponu b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	70	88	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	—	79	75
...procent. listy zastawne nowe okresowe.	87	70	88	30
Banku hipoteczn. gal.	92	70	93	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	20
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	25	87	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa	92	35	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	18	5	27
Napoleond'or	8	87	8	94
Pół imperyał rossyjski	8	98	9	13
Rubel rossyjski srebrny	1	78	1	66
„ „ papierowy	1	52½	1	53¾
Ruskie bilety kasowe	1	63¾	1	65
Srebro	101	—	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. Sierpnia 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70 75	70 85
„ w srebrze	74.15	74.25
Losy z r. 1839 całe	281.—	283.—
„ „ 1839 piąta część	249.50	251 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.75	106 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.50	112.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.25	117 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.50	136 —
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	25.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	80.50	87.—
Galicyi	86.75	87 —
Niższej Austryi	98 —	98.50
Siedmiogrodu	80.50	81.—
Węgier	81.75	82.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	101.50	101.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	211.30	215.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	931.—	932.—
Kol. naddniest. a 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	379.—	380.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	178.50	179. —
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	1780.—	1785.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221 25	221.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	137.50	158 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	271 —	272.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99.75	100.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.75	101.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 30 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88.—	88 30
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.75	93.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc	99.80	100.20
Bank. narod. po 5 prc.	95.80	96.10
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	85.75
„ „ „ po 5 prc.	93.—	93.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74,40	74.80
Kol. naddniestrzańska a 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	67.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.50	98.75
„ „ „ „ III. „	97.20	97.70
Kol. lwow.-czern. jas. III· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	72.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.25	165.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	—.—	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19 50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.90	93. —
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 15	54 ,30
Hamburg za 100 M. B.	54.25	54.35
Londyn za 10 ft. szt.	111.55	111.35
Paryż za 100 fr.	44.—	44 —
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	5 —
„ peł. wagi	5.27·50	5.27·50
Korona	—.—	—
20-frankówka	8.·9250	8·9250
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 —	101.20

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Sierpnia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	69	55
„ „ „ w srebrze	73	80
Losy z 1860 roku	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	922	—
„ „ kredytowego	211	90
Londyn 10 funtów szterlingów	111	80
Srebro	101	55
Napoleond'or	8	94
Dukat	5	28
100 Marek	54	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3087) **Ogłoszenie.**

L 41146. C. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszym, że na dniu 29. Lipca 1875. w rejestrze handlowym przy firmie: „Galicyjski bank kredytowy" we Lwowie uwidoczniony został wybór pana Józefa Pruss Jabłonowskiego na prowizorycznego członka Rady zawiadowczej tegoż banku.

Lwów, dnia 6. Sierpnia 1875.

(3094 1 – 3) **Obwieszczenie.**

L. 8571. Dnia 31. Maja 1874. znaleziono w Borysławku pończochę z drobnemi pieniędźmi w ilości 33 zł. 6 ct. a. w.

Właściciela tej gotówki wzywa się by w roku prawa swe do takowej Sądowi tutejszemu wykazał, gdyż inaczej Sąd wedle §. 392 ust. cyw. postąpi.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz 30. Czerwca 1875.

(3106 1—3) **Edykt.**

L. 10769. Wskutek pozwu Karola Bielińskiego przeciw Mikołajowi Łużeckiemu, Waleremu Kościńskiemu i z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Jędrzejowi Turzańskiemu o zniesienie wspólnictwa własności dóbr Turzego „Turzanszczyzna" i „Franciszkowszczyzna" zwanych, zawiadamia c. k. Sąd obwodowy w Samborze tegoż Jędrzeja Turzańskiego, iż dla niego kuratora w osobie adwokata Dr. Pawlińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Ehrlicha w Samborze ustanowił, i że pierwszemu z nich dekreta do powyższego pozwu z wyznaczeniem 90-dniowego terminu do wniesienia pisemnej obrony doręcza, tudzież wzywa Jędrzeja Turzańskiego, by środki obrony swemu kuratorowi podał, lub w tej sprawie innego obrońcę zastępcę wskazał.

Sambor 13. Lipca 1875.

(3083 1—3) **Edykt.**

L. 7957. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych reprezentantów lub prawonabywców zwiniętego domu handlowego w Stanisławowie braci Czuczawy, że na dniu 4. Marca 1875. do liczby 2818 wnieśli Emil, Artur i Oskar hr. Potoccy przeciw nadmienionemu domowi handlowemu i innym pozew o uznanie praw do administracyi dóbr Buczacza z przyległościami za zgasłe i wykreślenie takowych z nadciężarami ze stanu czynnego i biernego tychże dóbr.

W skutek tego ustanowiono dla powyższych z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem adw Dr. Eminowicza z zastępstwem adwokata Dr. Tutaka i temuż kuratorowi dekretowaną rubrykę pozwu doręczono.

J st tedy rzeczą pomienionych powyż ustanowionemu kuratorowi wcześniej informacyę udzielić, lub innego zastępcę Sądowi podać, gdyż w razie przeciwnym wynikłe ztąd złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów dnia 10. Lipca 1875.

(3099 1—3) **Edykt.**

L. 4370. Sąd podpisany ogłasza, że dochodzenia miejscowe dotyczące zakładania ksiąg gruntowych w Lesienicach, dnia 22. Września 1875 rozpocznie.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia i ochrony swych praw za stosowne uzna.

Winniki dnia 10. Sierpnia 1875.

(3050 1—3) **Edykt.**

L. 40374. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa posiadacza zagubionej wedle podania Samuela Józefa Schreibera książeczki gal. kasy oszczędności do Nr. 28383 na 100 zł. a. w. i na imię Anczel Schwarzwald opiewającej, ażeby takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej temu Sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż inaczej książeczka ta amortyzowaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 31. Lipca 1875.

(3112 1—3) **Edykt.**

L- 3357. Sąd podpisany przedsięweźmie na wezwanie c. k. Sądu delegowanego S. II. we Lwowie z 30. Maja 1875. l. 10081 celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Münzera 100 zł. z przynależytościami publiczną sprzedaż realności l. 111 w Winnikach położonej Eliasza i Anny Moskwów własnej w dniach 16. Września, 11. Października i 8 Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. rano w tutejszo-sądowym zabudowaniu.

Cena wywołania 150. złr.

Wadjum 15. złr. a. w.

Resztę warunków wykaże kancelarya.

Winniki 9. Siepnia 1875.

(3121 2—3) **Edykt.**

L. 3454. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 170 zł. 37 kr. a w. z p. n odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 21. Września, 19. Października i 16 Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Augustyna Malarza pod l. 31 rep. 42 w Brzeźnicy w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 970 złr. a. w. z wadyum 90 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 29. Czerwca 1875.

(3120 2—3) **Edykt.**

L. 3453. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 złr. a. w. względnie niespłaconej jeszcze reszty 450 złr. 62 kr. a. w. z. p. n. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 21. Września, 19. Października i 15 Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Kazmierza Smietany pod l 28 rep. 42 w Łazach w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1300 złr. a.w. z wadyum 130 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 29. Czerwca 1875.

(3123 2—3) **Edykt.**

L. 3456. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 zł. a. w, a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 934 złr. 17 kr. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 27. Września, 25. Października i 22. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Grzegorza Przyborowskiego pod l. 9 w Mikluszowicach w powiecie Bocheńskim położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 3000 złr. a. w. z wadyum 300 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 30 Czerwca 1875.

(3063 2—3) **Edykt.**

L. 7191. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Grzegorza Czechowskiego, że Wincenty, Henryk i Aleksandra Kosowscy jakoteż Stanisława Zającżkowska dnia 15. Maja 1875. do l. 5546 wnieśli przeciw niemu pozew, o wykreślenie ciążącego w stanie biernym realności pod l. 962 i 963 w Tarnopolu położonej ut Dom. 3 sub pag. 280 n. 4 on. prawa zastawu dla sumy 500 duk. z pn. gdy miejsce pobytu Grzegorza Czechowskiego wiadomem nie jest, ustanowiono dla niego kuratorem pana adwok. Dr. Weissteina, któremu pozew doręczono.

Tarnopol, 19. Lipca 1875.

(3151 2—3) **Edykt.**

L. 3148. Podpisany Sąd uwiadamia Josyfa Pawłowa z Opryszowiec z miejsca pobytu niewiadomego, iż dla niego kuratorem adw. Eminowicz a zastędcą tegoż adw. Tutak ustanowionym został.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.
Stanisławów, dnia 5. Czerwca 1875.

(3097 2—3) **Edykt.**

L. 3296. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie przysądzonej c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu we Lwowie przeciw Nuchimowi Awerbach ze Stryja sumy 141 zł. 75 ct., 141 zł. 75 ct, 141 zł. 75 ct. w. a. i reszty kapitału pożyczkowego 2262 zł. 59 ct. w. a. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Stryju pod l. domu 7 w mieście leżącej, pana Nuchima Awerbacha wedle ks. Dom. II. pag. 23 n. 13 i 14 haer. własnej, w trzech terminach dnia:
15. Września 1875. o 10. godzinie rano,
30 „ „ „ „ „ „
28. Października „ „ „ „ „
w tutejszym Sądzie przedsięweźmie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5763 zł. 91 ct., której 10% jako wadyum powinno być złożone.

Jeżeliby wszystkie trzy termina na niczem spełzły, to na taki wypadek celem rozpisania nowego terminu licytacyi niżej ceny wywołania ustanawia się termin na dzień 28. Października 1875. o 4. godzinie po południu do ułożenia załatwiających warunków tej sprzedaży.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć.

Dla nieznanych wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyjna w czas doręczoną być nie mogła ustanawia się tutejszego adw. p. Dr. Popiela kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj dnia 19. Czerwca 1875.

(3137 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1710. C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Jzaka Goldberga w sumie 575 złr. z przn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą następujące nieruchomości we wsi Szare położone do Antoniego Zawady Wojciecha Krutaka i Marcina Kubasa należące ciała hipotecznego nie stanowiące jako to:

1. Niwka w pasionku „Krutakowym 30 zagonów obejmująca, oszacowana na 100 zł.

Niwka zwana „Rąbanica“ około Kubasiówki, 30 zagonów obejmująca oszacowana na 50 złr;

3. Niwka zwana „Koszutówka“ 100 zagonów obejmująca oszacowana na 170 złr.

4. Grunt zwany „Bór w szarzańskich kopcach w polanie Kubasiówka“ 2 morgi obejmnjący oszacowany na 250 złr.

5. W polanie Kubasówce kawałek młaki „Cerchla“ zwanej jeden morg obejmujący oszacowany na 50 złr. a. w.

6. Chałupa bez numera i bez placu na gruncie Maryanny Kubasowej stojąca, na trzech terminach dnia 20. września 30. września i dnia 11. października 1875 każdego razu o godz. 10. przed w biurze ck. sędziego powiatowego w Milówce.

Każda z powyższych nieruchomości osobno będzie sprzedaną, cenę wywołania. stanowi wartość każdej pojedyńczej nieruchmości.

Wadium wynosi 10% ceny szacunkowej Protokół opisania i oszacowania oraz dalsze warunki licytacyi w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Milówka dnia 10. lipca 1875.

(3067 2—3) **Edykt.**

L. 2476. W dniach 13. Września, 18. Października i 22. Listopada 1875. każdą rzą o 10. godzinie rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 519 w Jaworowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej do dłużników Dmytra i Paranki Krupskich należącej na 940 zł. a. w. oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Ozyasza Littmana w kwocie 235 zł. z pn.

Cena wywołania za budynki i grunta w protokole zastawniczego opisania z dnia 18. Maja 1874. do l. 4970 pod poz. 1, 2, 3, 6 opisane wynosi 460 zł. a. w., zaś za grunta i łąki tamże pod poz. 4, 5, 7, 8, 9 opisane 480 zł. a. w.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Dalsze warunki i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane. C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów dnia 30. Czerwca 1875.

(3078 3—3) **Edykt.**

L. 5181. C. k. Sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Nathana Liebergalla w kwocie 153 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Tarnopolu przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Tarnopolu pod l. 441 położonej Jakóba Ruthena własnej w trzech terminach 3. Września, 8. Października i 5. Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 1003 zł. 18¾ ct. w. a., wadyum 100 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć a o podatkach w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Tarnopolu wywiedzieć się.

Tarnopol dnia 2. Sierpnia 1875.

(3111 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 793. Dnia 9. Września dnia 13 Października i dnia 22 Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 30 i 82 w Laszkach zawiązanych położonych Andrucha Zadorożnego i Iwana Pundiaka własnych ciało tabularne niestanowiących na rzecz Racheli Wolfinger o 100 zł. w. a.

Cena wywołania realności Andrucha Zadorożnego wynosi 520 zł. w. a. wadyum 53 zł. w. a.

Cena wywołania realności Iwana Pundiaka wynosi 440 zł. w. a. wadyum 45 zł. w. a.

Przy trzecim terminie zostaną powyższe realności i poniżej ceny wywołania sprzedane.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Rudki, dnia 9. Kwietnia 1875.

(3104 2—3) **Edykt.**

L. 10987. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Jana Resseka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie śmierci tegoż spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Kazimierz i Fortuna małżonkowie Smalawscy i Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska złożyli na rzecz Jana Resseka i tegoż niewiadomych spadkobierców kwotę 61 zł. 32 ct. w. a do przechowania sądowego a to na całkowite i zupełne zaspokojenie ¼ części sumy 177 zł. m. k z pn. na rzecz Jana Resseka w stanie biernym $^{3}/_{12}$ części dóbr Czarna i Żołobek jako Dom. 404 pag. 313 n. 136 on. i pag. 358 n. 88 on. intabulowanej, która to kwota uchwałą tusądową z dnia dzisiejszego do depozytu sądowego przyjętą i na żądanie składających dla wyżwymienionych, niewiadomych, kurator w osobie p. adwokata Dr. Łużeckiego z zastępstwem pana adwokata Dr. Baumfelda ustanowiony został.

Wzywa się zatem, wspomn niewiad., by ustanowionemu kuratorowi celem strzeżenia ich praw informacyę udzielili, lub innego następcę sobie zamianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 2. Sierpnia 1875.

(3161 2—3) **Edykt.**

L. 3078. C. k. Sąd powiatowy Dobczycki zawiadamia, że uchwałą c. k. Sądu krajowego Krakowskiego z dnia 31. Lipca 1875. Nr. 14141 nad Jakóbem Dudzikiem ze Wzar jako marnotrawcą kuratela zaprowadzoną została.

Kuratorem jego zamianowano Iwana Suktę ze Wzar.

Dobczyce 10. Sierpnia 1875.

(3168 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6444. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Andryanów dochodzenia miejscowe na dniu 26. Sierpnia 1875. o godzinie 9. przed południem rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Komarno dnia 14. Sierpnia 1875.

(3088 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1454. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 122 zł. 36 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Piotra Moroz pod l. k. 5 sub rep. 22 w Machnówku położonej w trzech terminach a to w dniach 7. Września, 7. Października i 8. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania stanowi 400 zł.
Wadyum 40 zł. w. a.
Bełz dnia 8. Lipca 1875.

(2969 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1490. Dnia 9. Września 1875., dnia 13. Października 1875. i 22. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się publiczna sprzedaż realności w tutejszym c. k. Sądzie pow. Hrynia i Wasyla Wojtowiczów własnej w Kupnowicach pod C. Nr. 5/102 położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem pokrycia 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 1000 zł, zaś wadyum wynosi kwotę 100 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego
Rudki dnia 22. Kwietnia 1875.

(3150 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3909. C. k. Sąd powiatowy miej: deleg. w Przemyślu ogłasza, iż w skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu do l. 4032/75 rozpisuje się przymusowa licytacya realności pod l. k. 88 w Ujkowicach położonej dłużnika Dmytra Kot własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Lai Gangberg celem zaspokojenia sumy wekslowej 20 złr. w. a. z pn. w trzech terminach mianowicie dnia 2. Września dnia 12. Października i dnia 11. Listopada 1875 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 1070 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież aktopisania i oszacowania rzeczonej realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się strony a wierzycieli wiadomych do rąk własnych, zaś niewiadomych i tych którymby niniejsza uchwała wcale nie lub w należytym czasie doręczoną nie została do rąk ustanowionego kuratora Adwokata Dr. Baumfelda z substycyą Adwokata Dr. Mendrochowicza i przez niniejsze obwieszczenie.

Przemyśl 28. Lipca 188ɔ-

(3145 2—3) **Obwieszczenie.**

L 2298. C. k. Sąd powiatowy Dobrzycki zawiadamia strony interesowane, że w dniach 17. Września 1875 i 18 Października 1875 każdą razą o godzinie 10 zrana odbędzie się w biórze sędziego przez publiczną przymusową licytacyą realność pod l. 73 w Dubczycach położonej składającej się domu drewiannego stodołki oraz gruntu 1040 S. II pod warunkami w registraturze sądowej przejrzanemi być mogącemi, poczynając od wywołania ceny szacunkowej 180 złr, a. w, nadmieniając że po bezskutecznym upływie drugiego terminu, termin trzeci dla ułożenia z wierzycielami warunków ułatwiających na dzień 19. Listopada 1875 godzinę 10 rano wyznacznym zostaje.

Wadyum wynosi 18 złr. w. a.
Dobczyce 28 Czerwca 1875.

(3073 3—3) **Edykt.**

L. 39.470. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia Henryka Lewickiego, właściciela dóbr Burkanowa, że w skutek prośby Chaima Steigelfesta de pr. 2. Czerwca 1875. dol. 30022 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowy 550 zł. w. a. uchwałą z 4 Czerwca 1875. wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu Henryka Lewickiego wiadomem nie jest, przeto ustanawia się dla niego na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora w osobie adwokata tutejszego Dr. Jekielesa z substytucyą adw. Kuczkiewicza, a wydany nakaz zapłaty doręcza się p. kuratorowi.

Wzywamy więc niniejszym edyktem zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście do Sądu się zgłosił lub potrzebnych środków obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił, albo też innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego
Lwów, dnia 24. Lipca 1875.

(3141 3—3) **Edykt.**

Nr. 40946. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pp. Adam i Helena Jakóbowscy przeciw nieletnim Bernsdorfom a w razie ich śmierci przeciw tychże spadkobiercom pod dniem 29. Lipca 1875 l. 40.946 pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 16 m. we Lwowie zaprenotowanej wedle Dom. 3 p. 468 n. 90 on. trzeciej części macierzystej realności wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego wyznaczono termin do wniesienia obrony na dni 30.

Ponieważ życie ani też miejsce pobytu nieletnich Bernsdorfów jakoteż ich spadkobierców nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Schrenzla kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie obronę wnieśli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 30. Lipca 1875.

(3028 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11817. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem, Szymona Goldmana, Tomasza Radonia i Breindli Wank, tudzież tychże spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż celem doręczenia wydanej uchwały z d. 29. Kwietnia 1875. l. 5953, jakoteż innych uchwał w sprawie egzekucyjnej Antoniego Wróblewskiego przeciw Zofii Armatysowej i innym o 525 zł. w. a. z pn. zapaść mogących, kuratora w osobie p. adwok. Dr. Psarskiego ze zastępstwem p. adwokata Dr. Tokarza ustanowiono. Tarnów, 29. Lipca 1875.

(3071 2—3) **Edykt.**

L. 1844. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Kornela Czerniawskiego przeciw Błażkowi Ignasiów o zapłacenie sum wekslowych 230 zł. z pn., 30 zł. z pn. i 35 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. top. 80 sub rep 40 w Romanówce położonej a do dłużnika Błażka Ignasiów należącej w dniach 24. Września 13. Października i 29. Października 1875. o godzinie 10. rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1070 zł., od której chęć kupienia mający 10% t. j. 107 złr. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk sądowej komisyi złożyć mają.

W pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani w dotyczących aktach w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Zbaraż dnia 16 Lipca 1875.

(3092 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1461. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 163 zł. 14 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Demka Nowosada pod l. k 17 sub rep. 29 w Berejowie położonej w trzech terminach, a to: w dniach 7. Września, 7. Października i 8. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem, pod warunkami które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a.
Wadyum 60 zł. w. a.
Bełz, dnia 8. Lipca 1875

(3124 2—3) **Edykt.**

L. 3457. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 170 złr. 37 kr. a. w. z p. n. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 27. Września, 25. Października i 22. Listopada 1874 każdą razą o godz. 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Piotra Majby pod l. 10 w Mikluszowicach w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2300 złr. a. w. z wadyum 200. złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 30. Czerwca 1875.

(3089 2—3) **Obwieszczenie.** L 1455

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 122.36 złr. wal. a. z pn, odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Fedka Boruckiego pod l. k. 22/10 w Machnówku położonej, w 3ch terminach, a to w dniach 7. Września, 7. Października i 8. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10 przed południem, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 400 złr., wadyum 40 zł. w. a.

Bełz, 8. Lipca 1875.

(3091 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1458. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników Hnata i Heleny Krawiec pod l. k. 14 sub rep. 24 w Machnówku położonej w trzech terminach, a to w dniach 2. Września, 4. Października i 3. Listopada 1875. r, każdym razem o godzinie 10. rano pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a.
Wadium 40 zł. w. a.
Bełz, dnia 6. Lipca 1875.

3169 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6204. W Sokalskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 30. Sierpnia ewentualnie w dniach 13. i 27. Września 1875. przymusowa jawna licytacyjna sprzedaż realności Kornela Panaszkiewicza pod l. 25 w Tartakowie ciała hipotecznego nie stanowiącej, na 350 zł. ocenionej, celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Abgotta 40 zł. z pn.

Bliższe warunki, akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 26. Czerwca 1875.

(3058 3—3) **Edykt.**

Nr. 5285. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański ogłasza niniejszem, że 14. Kwietnia 1873. bez rozporządzenia ostatniej woli zmarł w Kurzanach Danyło Krasij.

Do spadku są powołani dzieci tegoż Hryńko, Wasyl, Marya i Olena.

Ponieważ Sądowi pobyt Hryńka Krasij jest niewiadomym, przeto wzywa się tegoż by w przeciągu roku od dzisiejszego w Sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Andruchiem Szmorhun przeprowadzoną zostanie.

Brzeżany 3. Lipca 1875.

(3086 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 727. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 252 zł. 61 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Atanazego Hołowki pod l. k. 10 w Budyninie położonej w trzech terminach a to: 7. Września, 7. Października i 8. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można. Cena wywołania stanowi 600 zł. w. a. wadium 60 zł.

Bełz, dnia 8. Lipca 1876.

(3021 3—3) **Edykt.**

L 5277. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wiadomem czyni, iż w skutek wniesionego pod dniem 3. Czerwca 1875 do l. 5277 pozwu Alojzego Prokopowicza przeciw Fabianowi Klein o wykreślenie ze stanu biernego realności l k. 114 w Dobromilu sumy 125 zł. m. k. ustanowiony został dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Fabiana Kleina a względnie jego spadkobierców kuratorem p. Józefa Jelinika i temuż powyższy pozew do ustnego postępowania zadekretowany, i że do rozprawy termin na dzień 22. Września 1875 o godzinie 9. rano wyznaczono.

Wzywa się zatem p. Fabiana Kleina a względnie tegoż spadkobierców do udzielenia ustanowionemu kuratorowi stosownej informacyi lub wykazania innego obrońcy.

Dobromil 14. Lipca 1875.

(3107 3—3) **Obwieszczenie.**

L 11962. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kalman Durst wniósł pozew wekslowy przeciw Gitli Ringer pto. 150 zł. w skutek czego wydany został dnia dzisiejszego nakaz zapłaty.

Ponieważ pobyt zapozwanej Gitli Ringer nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej tutejszego adwokata doktora Brauna na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie, ustanowił.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sama osobiście stawiła, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła lub też innego obrońcę obrała, i tutejszemu Sądowi oznajmiła ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyła, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów dnia 29. Lipca 1875.

(3142 3—3) **Edykt.**

L. 39794. C k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż uchwałą z dnia 24. Grudnia 1874. l. 70.998 udzielono podanie Dr. Juliusza Hanischa o 6. przedłużenie terminu do usprawiedliwienia prenotacyi jego należytości za zastępstwo na dobrach Kalnica z przyległościami uskutecznionej stronie przeciwnej do oświadczenia się.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Adeli Davidoff do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Horwata z zastępstwem adw. Dr. Krattera ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Adelę Davidoff aby w należytym czasie u ustanowionego, kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Lipca 1875.

(3057 3—3) **Edykt.**

L. 9752. C. k. Sąd powiatowy w Brodach czyni wiadomo, że do spadku po zmarłym dnia 9. Grudnia 1869. w Brodach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Salamonie Jolles, słudze handlowemu, między innemi spadkobiercami także Alte Jolles i Naftali Jolles jako przyrodne jego rodzeństwo są prawnie powołani.

Gdy miejsce pobytu Alty i Naftalego Jollesów Sądowi nie jest znane przeto wzywa się tychże, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej w Sądzie tutejszym się zgłosili i do spadku po Salamonie Jollesie tem pewniej się oświadczyli, gdyż inaczej spadek ze spadkobiercami się zgłaszającemi i z kuratorem dla nich w osobie adwokata Dr. Weissteina ustanowionym przeprowadzony, a czysty na nich przypadający spadek aż do udowodnienia ich śmierci lub uznania za umarłych w Sądzie zachowanym zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody 30. Czerwca 1875.

(3165 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21981. W celu wykonania naprawy tam kamiennych lit. Q, S, R oraz nowej lit. A, B poza tamą lit. S na Dniestrze pod Dołhem w cenie fiskalnej 2527 zł. 80 ct. w. a. odbędzie się w Starostwie Stanisławowskiem na dniu 6. Września b. r. publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15. Sierpnia 1875.

(3059 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5740. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Trusza przeciw Seńkowi Sabor o zapłacenie 30 zł. a. w. z przynależytościami odbędzie się publiczna sprzedaż połowy gruntu pod Nr. top. 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, w Byble położonego do realności pod Nr. kons. 58 w Byble należącej. dłużnika Seńka Sakor własnego ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach dnia 15. Września, 13. Października, 17. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania będzie wartość szacunkowa 250 zł.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo - sądowej registraturze.

Niżankowice 31. Lipca 1875.

(3098 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6036. C. k. Sąd powiatowy w Stryju wiadomo czyni, że w sprawie uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Dmytrowi Romanow o zapłacenie 1200 zł. a względnie 1098 zł. 10 ct w. a z pn. celem wydobycia tej sumy odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 8 sub rep. 18 et 458 w Stryju położonej Dmytra Romanowa własnej, dotychczas ciała tabularnego nie stanowiącej na kwotę 2200 zł. w. a. oszacowanej.

Do sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina na 27. Sierpnia 1875., na 23. Września 1875., na 18. Października 1875. każdym razem o godzinie 10. zrana z tem, że realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu przedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

Stryj, dnia 26. Maja 1875.

(3100 3—3) **Konkurs.**

L. 1119/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

A. Przy szkołach etatowych:

1. w Śniatynie przy szkole żeńskiej, posada młodszej nauczycielki 360 zł.,
2. w Zabłotowie.
   a) posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł.,
   b) posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.
3. w Niżniowie posada nauczyciela z płacą 450 zł.,
4. w Kosmaczu, Jaworowie, Kobakack, Riczce, Żabin, Ilińcach, Dżurowie i Trójcy, posady nauczycieli z płacą po 400 zł.,
5. w Rosochaczu z płacą 300 zł. i 50 zł. dodatku
6. w Pererowie, Tłumaczyku, Korniczu, Sopowie, Podhajczykach, Mariahilf przy Kołomyi, Ispasie, Kniaździworze, Gwoździcu małym, Siemakowcach, Jasionowie górnym, Kniażu, Tułukowie, Rudnikach, Russowie, Krasnostawcach, Podwysokiej, Borszczowie, Gruszce, Olszanicy, Bratyszowie i Pałahiczach posady nauczycieli z płacą po 250 zł.

B. Przy szkołach filialnych z płacą po 250 zł.: w Zamulińcach, Piadykach, Iwanowcach, Mołodiatynie, Kamionce małej, Ceniawie, Mykietyńcach, Szeszoraeh, Prokurawie, Utoropach, Dolinie, Krzywotułach, Woronie, Ładzkiem ad Uście, Orelcu, Bełełui, Nadorożnie, Markowcach, Petryłowie i Podpieczarach.

Prawo prezentowania na wszystkie powyższe posady przysługa dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść tu przez dotyczącą władzę najdalej do 15. Września 1875.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Kołomyja dnia 5. Sierpnia 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 2599. **Ogłoszenie.** (3157 3—3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadodomości iż na dniu 31. Sierpnia b. r. o godzinie 10. zrana odbędzie się w urzędzie gminnym w Stryju publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa propinacyi gminie miasta Stryja w obrębie tejże gminy przysługującego, nie mniej prawa pobierania opłat gminnych od wyrobionych w gminie lub wprowadzonych trunków słodzonych, wódki i piwa na lat trzy t. j. od 1 Stycznia 1876 do końca Grudnia 1878.

Licytacya odbędzie się ustnie i pisemnie za pomocą ofert.

Każda oferta marką stemplową na 50 ct. zaopatrzona, zawierać ma wadyum w wysokości 10% ceny wywołania i oświadczenie oferenta, iż znanym mu warunkom licytacyjnym się poddaje.

Warunki licytacyjne i cenę wywołania przejrzeć można w expedyturze tutejszego urzędu.

Zwierzchność gminy kr. wol. miasta.

Stryj dnia 16. Sierpnia 1875.

3184 1—3 **Konkurs.**

L. 979. Przy kasie miejskiej miasta Jaworowa jest do obsadzenia posada **Kontrolora**.

Do posady tej która prowizorycznie na rok, w razie zaś szczególniejszych zalet kandydata stale od razu nadaną być może, przywiązaną jest płaca 400 zł. i 100 zł. a. w. dodatku osobistego, pod warunkiem złożenia kaucyi tylko 200 zł. a. w., i to z tem ułatwieniem, że takowa w pierwszych czterech latach służby, po 50 zł. a. w. rocznie spłacalna w miesięcznych ratach przez odciąganie zpensyi złożoną być może.

Kandydaci mają podania zaopatrzone w dowody znajomości i uzdolnienia do służby kasowej, wieku i dotychczasowego zajęcia, wnieść najdalej do końca miesiąca Września r. b.

Zwierzchność gminna

Jaworów, 17. Sierpnia 1875.

2941 3—3 **Obwieszczenie.**

Podpisany podaje do powszechnej wiadomości, iż z początkiem Listopada 1875 w zakładzie wychowawczym lwowskich Sióstr Miłosierdzia, otwarte będą trzy miejsca dla biednych sierot, płci żeńskiej, od lat 10—14, ze stanu mieszczaństwa lwowskiego, osobliwie dla pokrewnych lub powinowatych z osobą fundatora ś. p. Jana Chodorowicza, byłego obywatela lwowskiego lub tegoż małżonki ś. p. Magdaleny z Bernackich Chodorowiczowej, przystępne, w którymto zakładzie sieroty przyjęte, przez cztery lata wychowywane i oprócz tego skromnie wyposażone będą.

Dr. Tytus St. Lewakowski,
kurator fundacyi ś. p. Jana Chodorowicza,
mieszkający we Lwowie przy ulicy Halickiej, l. 54.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.